

# Słowo Ludu

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK V. Nr 193 (1309) A

KIELCE PIĄTEK, 14 SIERPNIĄ 1953 R.

Strajk powszechny we Francji  
zatacza coraz szersze kręgi

## Francuskie masy pracujące kontynuują solidarną akcję przeciwko zamachom na swoje prawa

**PARYŻ PAP.** Walka strajkowa mas pracujących Francji przeciwko dekretem rządowym, godzącym w ich żywotne interesy, nabiera coraz większego rozmachu i zatacza coraz szersze kręgi. Dnia 12 bm. ruch strajkowy, obejmujący dotąd przeszło 3 miliony pracowników państwowych i samorządowych, ogarnął nowe grupy pracowników państwowych i samorządowych oraz zaczął się przesuwać na zakłady przemysłowe, banki, przedsiębiorstwa handlowe stanowiące własność prywatną.

S. uacja strajkowa w dniu 12 bm. przedstawiała się następująco: Strajk generalny kolejarzy trwał bez przerwy. Z Algieru donoszą, że również tamtejsi kolejarze przeprowadzili kilkugodzinne strajki protestacyjne.

Trwa w dalszym ciągu strajk generalny pracowników poczt, telegrafów i telefonów. Próby zastąpienia listonoszów żołnierzami i policjantami nie udaly się.

Dnia 12 bm. górnicy masowo porzucili pracę w kopalniach i przystąpili do strajku generalnego, który objął wszystkie kopalnie we Francji.

Dnia 12 bm. rozpoczął się strajk pracowników metra i autobusów w Paryżu.

Na terenie całej Francji trwa strajk pracowników gazowni i elektrowni, w związku z czym liczne zakłady przemysłowe zostały uciernuchomione. W Tulonie, Brest i w innych miejscowościach strajkują pracownicy arsenałów i stoczni państwowych. W Le Ripault zastrajkowali robotnicy fabryki prochu. W zakładach użyteczności publicznej Paryża i innych miast strajk objął wszystkich prawie pracowników.

Przerwa pracę lub zapowiadać wzięcie udziału w walce strajkowej coraz więcej robotników i pracowników umysłowych przedsiębiorstw prywatnych, dołączając się do potężnej akcji pracowników państwowych i samorządowych. Powszechny ruch strajkowy zaczyna obejmować w coraz większym stopniu przedsiębiorstwa przemysłu hutniczego i metalowego.

Rząd Lanieli w swych próbach zahamowania strajku zdradza coraz większą nerwowość.

Jednym ze środków zastosowanych przez rząd jest rozsyłanie nakazów tzw. mobilizacji cywilnej. Nakazy te są powszechnie ignorowane, a w niektórych wypadkach palone publicznie.

W dniu 11 sierpnia na nadzwyczajnym posiedzeniu rządu powołano do życia specjalny komitet antystrajkowy pod przewodnictwem podsekretarza stanu J. J. który ma koordynować działalność poszczególnych resortów w walce ze strajkiem. Ministerstwo robót publicznych, transportu i turystyki oraz zarząd kolei

opublikowało oświadczenie stwierdzające, że dekrety już wydane i przygotowane przez rząd Lanieli stanowią niesłychany przejaw polityki klasowej sprzecznnej z ogólnymi interesami kraju. Dekrety te godzą dotkliwie w masy pracujące. Nie zarządzono natomiast żadnej redukcji wydatków wojennych.

Biuro CGT pozdrawia wszystkich strajkujących, którzy wkroczyli już na drogę jedności działania. Wzywa ono ludność pracującą, aby podobnie jak w 1936 r. zamianowała całkowitą solidarność ze strajkującymi.

W dalszym ciągu napływają na ręce przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego Herriota liczne rezolucje organizacji związkowych rozmaitych kierunków, domagające się natychmiastowego zwolnienia nadzwyczajnej sesji parlamentu.

## Plenum Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Kielcach

W dniu 12 bm. odbyło się rozszerzone plenarne posiedzenie Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Kielcach, poświęcone dokonaniu oceny metod i stylu pracy Komitetu Wojewódzkiego PZPR w politycznym kierowaniu pracą powiatowych i miejskich instancji partyjnych w świetle oceny Biura Politycznego KC wojewódzkich konferencji partyjnych oraz analizie realizacji obowiązkowych dostaw. W posiedzeniu wzięli udział: członek KC PZPR, wiceprezes Rady Ministrów — tow. Piotr Jaroszewicz oraz zastępca kierownika Wydziału Przemysłu Ciężkiego KC — tow. Józef Niedźwiedzki.

Tow. Stanisław Krupa — I sekretarz KW PZPR wygłosił referat, oceniający metody i styl pracy Komitetu Wojewódzkiego w politycznym kierowaniu pracą powiatowych i miejskich instancji partyjnych w świetle oceny Biura Politycznego KC wojewódzkich konferencji partyjnych.

Po dyskusji nad referatem I sekretarza KW tow. Stanisława Krupy, tow. Barwiński — wiceprzewodniczący Prezydium Woj. Rady Narodowej zreferował stan realizacji obowiązkowych dostaw przez poszczególne powiaty Kielecczyny.

W dyskusji nad referatami zabierali głos następujący towarzysze: Jerzy Polit — II sekretarz KM w Radomiu, Stefan Przeździecki — I sekretarz KP w Jędrzejowie, Zofia Zajac — wiceprzewodnicząca Zarządu Wojewódzkiego ZMP, Kazimierz Rokoszewski — sekretarz propagandy KW, Stanisław Dawidowicz — przewodniczący ORZZ, Kazimierz Mazur — sekretarz propagandy KP w Koziencicach, Mieczysław Ujma — sekretarz propagandy KM w Ostrowcu, Ciszek — przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego ZMP, Marian Szymczyk — II sekretarz KM w Starachowicach, Kazimiera Berke — sekretarz propagandy KM w Kielcach, Jan Bartnik — I sekretarz KP w Opatowie, Nowak — I sekretarz KP w Kielcach, Piotr Jaroszewicz — członek KC, wiceprezes Rady Ministrów, Skuza — I sekretarz KP w Pińczowie, Wincenty Kraško — naczelny redaktor „Słowa Ludu”, Adam Michalkiewicz — zastępca przewodniczącego Prezydium PRN w Kielcach, Tadeusz Włodarski — przewodniczący Prezydium PRN w Radomiu, Kazimierz Krzysztosfik — przewodniczący Prezydium PRN w Końskich, Ciepielski — I sekretarz KP w Starachowicach, Bolesław Borowiec — przewodniczący Prezydium PRN w Opatowie, Lesiecki — przewodniczący Prezydium PRN w Sandomierzu.

Dyskusję podsumował I sekretarz KW PZPR tow. Stanisław Krupa.

W związku z tym, że dotychczasowy sekretarz rolny KW tow. Józef Darol został powołany do 2-letniej szkoły partyjnej przy KC, Plenum Komitetu Wojewódzkiego wprowadziło tow. Stanisława Majcherczaka w skład członków Komitetu Wojewódzkiego i wybrało go na członka egzekutywy i sekretarza rolnego KW PZPR.

## Z entuzjazmem realizują ludzie radzieccy wytyczne V Sesji Rady Najwyższej ZSRR

**MOSKWA. PAP.** Agencja TASS donosi: Jednomyślną aprobatą przyjęli ludzie pracy Kraju Rad uchwały sesji Rady Najwyższej ZSRR. W klubach i domach kultury, w zakładach pracy, w instytucjach i kołchozach odbywają się w dalszym ciągu zebrania, na których ludzie radzieccy omawiają materiały sesji i przemówienie G. M. Malenkowa.

Wyrażając myśli i uczucia wszystkich górników Zagłębia Karagandyjskiego, górnik Chwałow z kopalni im. Zdanowa oświadczył: — Budżet państwowy naszej ojczyzny na rok 1953 świadczy wymownie, że rząd radziecki i partia komunistyczna stawiają ponad wszystko interesy narodu. Dlatego naszym naczelnym obowiązkiem jest — pracować możliwie najwydajniej, dawać krajowi więcej węgla, polepszać jego jakość, obniżać koszty własne wydobycia.

Przewodniczący komitetu zakładowego ryskiej fabryki obuwia „Erglis” — Rutkis stwierdził: — W ostatnim półroczu robotnicy naszej fabryki zaoszczędzili ponad 100.000 dm<sup>3</sup> skóry chromowanej. W tym samym okresie dali oni ponad plan 13.600 par obuwia. Przekraczając miesięczne zadania planu w zakresie gatunkowości wyrobów, obniżyli w drugim kwartale tego roku koszty produkcji obuwia o 2 proc. zamiast o 1 proc. — jak przewidywał plan. Zobowiązujemy się do utrwalenia i pomnożenia tych osiągnięć.

## Delegacja radziecka do ONZ przybyła do Nowego Jorku

**NOWY JORK PAP.** Dnia 11 sierpnia przybył do Nowego Jorku pierwszy wiceminister spraw zagranicznych ZSRR, stały przedstawiciel ZSRR w ONZ Andrzej Wyszyński. Wraz z nim przybył do Nowego Jorku: szef delegacji Ukrainiejskiej SRR A. Baranowski i szef delegacji Białoruskiej SRR K. Kisielow.

Delegacja ZSRR, USRR i BSRR przybyli w związku z rozpoczynającą się 17 bm. trzecią częścią VII sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ, zwołanej z powodu zawarcia rozejmu w Korei.

**MOSKWA. PAP.** Realizując wytyczne, nakreślone w przemówieniu Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR na V sesji Rady Najwyższej ZSRR, zakłady przemysłu miejscowego i opałowego RFSRR wyprodukują w II połowie br. ogromne ilości towarów masowego spożycia ponad plan, wartości setek milionów rubli. W szczególności wyprodukuje się ponad 700.000 wyrobów jedwabnych i trykotowych, 30.000 rowerów dzieciennych, ponad 7.000 ton na czynniki metalowych, przeszło 40.000 łóżek, 100 milionów zeszytów.

W celu zwiększenia produkcji towarów masowego spożycia wybuduje się poważną ilość nowych fabryk, zrekonstruuje się stare fabryki i wyposaży się je w najnowsze maszyny i urządzenia.

Na zdjęciu: Przy stole prezydialnym (od lewej): zastępcy Przewodniczącego Rady Narodowości W. T. Łacis, M. W. Zimianin, T. M. Matiaszwili, M. T. Jakubow, Przewodniczący Rady Narodowości Ł. Szajachmetow, Przewodniczący Rady Związku M. A. Jasnow, zastępcy Przewodniczącego Rady Związku T. M. Zujewa, A. I. Kiriczenko, A. J. Sniecuzus, A. I. Nijazow. W łóżach — Ł. M. Kaganowicz, N. S. Chruszczow, K. J. Woroszyłow, W. M. Motłofow, A. I. Mikołaj, N. A. Bułganin, M. Z. Saburow, M. G. Pierwuchin i N. M. Szwarnik.

Na trybunie — Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR G. M. Malenkow.

## Już 35 spustów surówki wykonano z nowego pieca w hucie im. Bieruta

Uroczysty pierwszy spust surówki z nowego wielkiego pieca w hucie im. Bolesława Bieruta zapoczątkował w dniu 8 bm. stałą eksploatację tego największego w kraju agregatu hutniczego.

Jak wykazują doświadczenia pierwszych dni pracy, olbrzymi ten zakład wielkopięcowy w pełni zdaje egzamin.

Po pierwszym okresie, w którym produkowano surówkę odlewniczą, obecnie wytwarza się już surówkę martenowską, co umożliwi poprawę zaopatrzenia nowej stalowni. Do dnia 12 bm. z nowego wielkiego pieca wykonano już 35 spustów surówki, przy stałym zwiększaniu dmuchu i załadunku.

Wysiłki budowniczych huty im. Bolesława Bieruta zmierzają obecnie do zapewnienia pełnej koncentracji prac przy budowie wielkiego pieca Nr 2.

## Kontrolny raid ekip sprawozdawczych »Słowa Ludu« Systematycznie czuwać nad przebiegiem dostaw — codziennie dbać o sprawną organizację omlotów

W dzisiejszych sprawozdaniach chcemy wyróżnić dobrze rozumiejących swoje obowiązki chłopów, którzy wywiązują się całkowicie z dostaw zboża dając przykład prawdziwie obywatelskiego postępowania. Jednocześnie jednak w dalszym ciągu wskazujemy na liczne niedociągnięcia i zaniedbania, które hamują tempo dostaw.

### Sandomierskie

Z NICH NALEŻY BRAC PRZYKŁAD

Jak wszędzie, tak i w powiecie sandomierskim są chłopci, którzy zdają sobie sprawę z olbrzymiego znaczenia obowiązkowych dostaw zboża dla państwa, którzy czują się współodpowiedzialni za losy rozwoju gospodarczego naszego kraju — i dlatego też jak najszybciej starają się wypełnić swój obowiązek wobec ojczyzny.

Poniżej podajemy kilka nazwisk tych rolników, którzy w całości wywiązali się już ze swych zobowiązań w odstawię ziarna, dając przykład prawdziwie obywatelskiej postawy. Oto oni: Władysław Czepak, Anieła Swalek (Nadbrzezie), Jan Rogala, Antonina Bucka, Feliksa Żelakowska (Staszów), Jan Nowicki (Wiśniowa), Stanisław Szkolak (Kujawy), Jan Domagala (Budy), Stanisław Klimek (Tursko Małe).

### MASZYNY BEZ SILNIKÓW — CZYLI KARYGODNE NIEDBALSTWO

Sprawa omlotów ma bardzo duże znaczenie w kampanii dostaw zboża. Od sprawnego zorganizowania omlotów zależy w dużym stopniu terminowe wykonanie przez chłopów zobowiązań w odstawię zboża.

Tymczasem w pow. sandomierskim wiele Gminnych Ośrodków Maszynowych nie spełnia należycie swych zadań niesienia pomocy chłopom. Niektórzy kierownicy GOM-ów w karygodny sposób zaniedbali sprawę właściwego przygotowania ośrodków do akcji omlotowej.

Oto garść przykrych faktów, domagających się natychmiastowego wyciągnięcia konsekwencji.

Gminny Ośrodek Maszynowy w Lipniku ma 8 maszyn szerokokłomnych. Ale coś z tego, kiedy wszystkie te maszyny stoją bezczynnie, gdyż nie ma do nich silników. A spieszniczy plan dostaw zboża w lipcu gmina Lipnik wykonała... w 22 proc. (17)

W gminie Rytwiłany Jedyna maszyna, jaką posiada GOM, jest niezdolna do użytku, bo niewyremontowana.

W gminie Zawichost maszyna z elektrycznym silnikiem, mimo dużej ilości zamówień, mimo wielkiego zapotrzebowania, przez 3 dni nie mogła być wykorzystana, bo ZEORK-owi wcale się nie spieszyło z podłączeniem kabla.

### CO ROBIŁO KIEROWNICTWO GOM W OBRAZOWIE PODCZAS ZIMY?

GOM w Obrazowie posiada 4 maszyny. Co dalej? W tym okresie, kiedy w gminie i powiecie zalamuje się plan dostaw zboża, okazuje się, że w GOM-ie Obrazów... jeden motor nie wyremontowany, drugi nie wiadomo dlaczego zabrano do OZR-u w Ropkach, dwie maszyny zepsute nie nadają się do użycia... i tak dalej.

Zapytajmy teraz kierownika GOM-u w Obrazowie: co robił on przez długie zimowe i wiosenne miesiące, w czasie których należało przygotować do akcji wszystkie maszyny?

I zapytajmy również dyrektora POM Błonie: jak czuwała ona — wtedy, kiedy był na to czas — nad przygotowaniem GOM-ów do akcji zimowo-omlotowej i jak obecnie służy te akcje?

Wszystkie poruszone wyżej sprawy przekazujemy Okręgowej Ekspozyturze POM.

(Dokończenie na str. 3-4)

## Uwaga rolnicy — 15 i 16 b.m. wpłata podatku gruntowego

W SOBOTĘ I NIEDZIELĘ DNIA 15 I 16 SIERPNIĄ PRZEJDZIE DO WAS SOLTYŚ W CELU ZAINKASOWANIA III-CIEJ RATY PODATKU GRUNTOWEGO WYMIERZONEGO NA 1953 R. ORAZ NIEUREGULOWANYCH DOTYCHCZAS SKŁADEK UBEZPIECZENIOWYCH NA RZECZ PAŃSTWOWEGO ZAKŁADU UBEZPIECZEŃ.

ROLNICY! SPŁACAJCIE SWE ZOBOWIĄZANIA FINANSOWE WOBEC PAŃSTWA. PAMIĘTAJCIE, ŻE JEST TO WASZ OBYWATELSKI OBOWIĄZEK.

# Wypowiedzi prasy zagranicznej o V Sesji Rady Najwyższej ZSRR i przemówieniu Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR G. M. Malenkowa

Agencja TASS ogłosiła echa prasy zagranicznej na przemówienie Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR G. M. Malenkowa. Podajemy poniżej szereg depesz TASS-a z różnych krajów.

## STANY ZJEDNOCZONE

NOWY JORK. Wszystkie dzienniki nowojorskie zamieściły w niedzielę obszerne streszczenie przemówienia Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR G. M. Malenkowa, podkreślając w pierwszym rzędzie te części przemówienia, w której G. M. Malenkow mówi o zlikwidowaniu monopolu Stanów Zjednoczonych w dziedzinie posiadania bomby wodorowej.

Dzienniki amerykańskie przytaczają także wypowiedzi poszczególnych członków Kongresu i oficjalnych osobistość na temat bomby wodorowej. Omawiając oświadczenie G. M. Malenkowa, że Stany Zjednoczone nie posiadają już monopolu w dziedzinie produkcji bomby wodorowej, „New York Times” radzi rządowi USA, aby zrewidował swe stanowisko, zarówno w zakresie polityki wewnętrznej jak i zagranicznej. „Złudzenie, jakoby tajemnica ato-

mu była naszym monopolom — pisze dziennik — było zbyt długo rozpowszechnione i obecnie byłoby rzeczą zbyt niebezpieczną, aby to złudzenie pozostawiało nadejść podstawową zasadą naszej polityki”.

## WIELKA Brytania

LONDYN. Agencja Reutersa donosi z Waszyngtonu, że w amerykańskich kołach dyplomatycznych wrócono specjalną wagę na część przemówienia G. M. Malenkowa, dotyczącą Japonii.

Korespondent agencji Reutersa podkreśla dalej, że gdy tylko oficjalny tekst przemówienia G. M. Malenkowa został przesłany do Waszyngtonu, zaczęto rozważać z największą pilnością jego uwagi na temat sytuacji na Dalekim Wschodzie, jak również wysunięte pod adresem Stanów Zjednoczonych oskarżenia, że usiłują one przeszkodzić nawiązaniu normalnych stosunków między Japonią a ZSRR.

LONDYN. Dzienniki „Times” i „Daily Worker” zamieściły obszerne streszczenia przemówienia G. M. Malenkowa. Pozostałe dzienniki ogłosiły liczne wyjątki z przemówienia.

Brytyjskie rozgłoszenie radiowe nadało część przemówienia G. M. Malenkowa, dotyczącą polityki zagranicznej ZSRR i sytuacji międzynarodowej.

Dziennik „Times” podkreśla w artykule redakcyjnym pewność, z jaką Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR nakreślił wytyczne polityki Związku Radzieckiego. Omawiając oświadczenie G. M. Malenkowa w sprawie sytuacji międzynarodowej i polityki zagranicznej Związku Radzieckiego, „Times” pisze: „Malenkow oświadczył, że dąży do rokowań między wielkimi mocarstwami.”

Wysunięte przez niego warunki porozumienia w sprawie Nie nie są poważne”.

Dzienniki angielskie poświęcają także wiele uwagi oświadczeniu G. M. Malenkowa w sprawie bomby wodorowej.

## FRANCJA

PARYŻ. Ukazujący się w niedzielę „L'Humanité — Dimanche” zamieścił streszczenie przemówienia G. M. Malenkowa, podkreślając pokojową politykę Związku Radzieckiego i jego dążenie do rozwiązania wszystkich spornych kwestii międzynarodowych. „L'Humanité — Dimanche” podkreśla także, że budżet państwowy ZSRR jest budżetem pokoju i dobrobytu mas ludowych.

Agencja France Presse podaje:

— Oświadczenie G. M. Malenkowa w sprawie bomby wodorowej wywołało w Paryżu wielkie zainteresowanie, lecz nie wzbudziło sensacji. Jeśli chodzi o pierwsze wrażenie, to zwraca się tu przede wszystkim uwagę na zapewnienie szefa rządu radzieckiego, że kraj jego dąży do pokoju. Możliwe, że wspomniąc o tym, iż ZSRR zna obecne tajemnice produkcji bomby wodorowej, chciał on podkreślić kontrast między pokojowymi zamiarami Związku Radzieckiego a ośmieszającym potencjałem,

jaki by miał ten kraj w razie wojny.

Przytaczając część przemówienia G. M. Malenkowa dotyczącą Francji, „L'Humanité” pisze: „Te przyjazne słowa odpowiadają w całej pełni uczuciom ludzi pracy Francji i patriotów francuskich. Spotkają się one z gorącym oddźwiękiem w całym naszym kraju”.

Dziennik „Liberation” podkreśla, że Malenkow, mówiąc o bombie wodorowej, nie groził Wreć przeciwnie, potwierdza on, że ZSRR pragnie powierzyć pokojowe rokowania w sprawie współistnienia ze wszystkimi krajami, w tym również ze Stanami Zjednoczonymi”.

W sprawie wypowiedzi G. M. Malenkowa pod adresem Francji „Liberation” pisze: „Któryż z Francuzów pozostanie obojętny wobec pełnego przyjaźni i niepokoju ostrzeżenia, jakie zostało do nas skierowane, wobec przypomnienia wspólnych cierpień i walk przeciwko hitleryzmowi, wobec przypomnienia niebezpieczeństwa, jakie stanowi dla nas wskrzeszenie militarystyki niemieckiej, wobec przypomnienia wspaniałego sojuszu, który został zawarty między naszymi krajami w 1944 roku, który pozostaje w sile i o którym zapominał widocznie pan Bidault...”

## Naród koreański wyraża wdzięczność narodowi radzieckiemu za bezinteresowną pomoc

PEKIN PAP. Jak donosi Agencja Nowych Chln z Phenianu, masy pracujące Korei Ludowej powitały z ogromną radością wiadomość o tym, że rząd radziecki powziął uchwałę w sprawie udzielenia pomocy w odbudowie gospodarki narodowej Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej.

Dziennik „Minczsu Czoson” zamieścił artykuł wstępny pt. „Wielki naród radziecki udziela nam ogromnej pomocy”. Artykuł stwierdza m. in.: — Niedawno przyjęliśmy z wielkim entuzjazmem depeszę Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR G. M. Malenkowa do Przewodniczącego Rady Ministrów KRLD — Marszałka Kim Ir Sena w związku ze zwycięstwem narodu koreańskiego w wyzwoleniu wojny narodowej. Obecnie usłyszeliśmy nową radosną wieść: Rząd radziecki wyasygnował 1 miliard rubli na pomoc dla narodu koreańskiego w odbudowie kraju.

We wszystkich zakładach przemysłowych, w miastach i wsiach odbywają się wiecze, na których robotnicy, chłopcy i urzędnicy wyrażają szczerą wdzięczność dla narodu radzieckiego za braterską pomoc.

Dziennik „Nodon Sinmun” pisze m. in. w artykule wstępnym: radosna wieść spotęgowała głęboką wdzięczność wszystkich Koreańczyków dla wielkiego narodu radzieckiego... Powinniśmy nadal również umacniać przyjaźń i solidarność z wielkim narodem radzieckim, podnieść jeszcze wyżej sztandar internacjonalizmu.

## VI Plenum KC Koreańskiej Partii Pracy

MOSKWA PAP. Agencja TASS donosi z Phenianu za Centralną Koreańską Agencją Telegraficzną, że w dniach od 5 do 8 sierpnia obradowało w Phenianie VI plenum KC Koreańskiej Partii Pracy.

Na plenum omówiono następujące zagadnienia: 1) walka o powojenną odbudowę i rozwój gospodarki narodowej oraz dalsze zadania partii w związku z zawarciem porozumienia rozejmowego; 2) sprawa wykrytej niedawno antypartyjnej i antypaństwowej działalności bandy Li Syn Epa i in. oraz samobójstwo He Gaja (b. wiceprzewodniczącego Rady Ministrów Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej); 3) sprawy organu zacyjne.

Plenum omówiło również szereg zagadnień organizacyjnych. Obrady plenum toczyły się pod znakiem ścisłego zespolenia członków Koreańskiej Partii Pracy wokół Komitetu Centralnego.

## Klerykał Piccioni zrzekł się misji utworzenia rządu we Włoszech

RZYM PAP. Dnia 12 bm. Piccioni (prawicowy chrześcijański demokrat) zakomunikował prezydentowi Einaudi'emu, że starania jego w kierunku utworzenia rządu włoskiego okazały się bezowocne. Piccioni zrzekł się misji utworzenia nowego rządu.

Komentując fiasco Piccioni'ego, dzienniki przypominają, że próby rządu, zmierzające do sfornowania rządu, trwały 10 dni. Ostatecznie udało mu się dnia 11 bm. skłócić koalicję. W ostatniej jednak chwili, gdy do wiadomości opinii publicznej doszło, że ministrem spraw zagranicznych w gabinecie Piccioni'ego ma być De Gasperi, — koalicja rozpadła się. Pisząc o nastrojach włoskiej opinii publicznej po ogłoszeniu, że w skład nowego rządu ma wejść De Gasperi, „Unita” stwierdza: „Klika chrześcijańskich - demokratycznych pragnie powrotu do rządu ludzi najbardziej znienawidzonych i najbardziej zdyskredy-

lowanych”. Kandydat na premiera — czytamy dalej w „Unita” — umieszcza na liście ministrów „De Gasperiego, rzecznika armii europejskiej... człowieka, który tak skrupulatnie szedł śladem najniebezpieczniejszych manewrów awanturki Dulles’a. De Gasperi jest autorem oszukańczej ordynacji wyborczej. Jest on odpowiedzialny za gwałtowne przeladunek ruchu ludowego w ciągu ostatnich pięciu lat. Jego powrót do rządu byłby prowokacją wobec parlamentu”.

W tej sytuacji Piccioni nie miał zapewnionej większości w parlamencie i zrzekł się misji utworzenia rządu.

## Spotkania młodzieży na IV Światowym Festiwalu w Bukareszcie

BUKARESZT PAP. Minał już przeszło tydzień od rozpoczęcia się Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów. Program imprez są nadal niezwykle bogate i urozmaicone.

Podobnie jak w dniach poprzednich odbywają się liczne spotkania młodzieży różnych krajów.

Dnia 10 bm. radziecka delegacja młodzieżowa zaprosiła do siebie młodych Amerykanów. Radziecy chłopcy i dziewczęta serdecznie powitali gości. Zastępca przewodniczącego delegacji radzieckiej Koczemasow wygłosił przemówienie powitalne. Młodzież radziecka — oświadczył on — szanuje młodzież Stanów Zjednoczonych i pragnie umocnienia i rozszerzenia przyjaźni z młodzieżą amerykańską. Na drodze do wzmożenia tej przyjaźni istnieją poważne trudności. Jednak ludzie radziecy — podkreślił Koczemasow — uważają, że mimo trudności przyjaźń nasza będzie się rozwijała.

Następnie zabrał głos przedstawicielka USA. Wiemy —

stwierdziła ona — jak doniosłe znaczenie ma współpraca i przyjaźń między USA i ZSRR. Jednocześnie pięciu wielkich mocarstw ma wyjątkowo doniosłe znaczenie dla całego świata. Konieczna jest zwłaszcza współpraca między USA i ZSRR.

Delegacja amerykańska proponuje wśród oklasków zebranych wzniesienie toastu na cześć jedności i przyjaźni między narodami amerykańskim i radzieckim.

Przewodniczący delegacji radzieckiej Szelepin, witając gości, przypomniał, że istnieje wiele skomplikowanych, nierozwiązanych problemów międzynarodowych. Jednak doświadczenia przyjaźni z młodzieżą amerykańską, a zwłaszcza zawarcie rozejmu w Korei — podkreślił on — dowodzi, że problemy te mogą być uregulowane drogą pokojową.

Kraj nasz — stwierdził on — kroczy jedynie słuszną drogą, drogą pokojowych rokowań. My, ludzie radziecy opowiadamy się za pokojowym uregulowaniem problemów międzynarodowych nie dlatego, że jesteśmy miłymi, lecz dlatego, że nie chcemy wojny.

W klubie pracowników budownictwa w Bukareszcie spotkali się młodzi robotnicy, technicy i inżynierowie budownictwa: Rumunii, Belgii, Polski, Holandii, Argentyny, Bułgarii i innych krajów. Spotkanie przebiegało w niezwykle serdecznej i przyjaźnijszej atmosferze.

Budowniczy MDM — Profeci ki opowiedział w czasie spotkania jak w przeciwnieństwie do okresu przedwojennego, z rozmachem rozwija się dziś w Polsce budownictwo przemysłowe i mieszkaniowe, jak na tysiącach rusztowań młodzież zdobywa kwalifikacje zawodowe budując wraz z całym narodem szczęśliwą przyszłość.

„Cały nasz kraj — mówił wśród oklasków Profeci — jest wielkim placem budowy” Profeci za szczególnej radości opowiedział przyjacielom z innych krajów o wspaniałej odbudowie i rozbudowie Warszawy.

Dnia 10 bm. polscy chłopcy i dziewczęta uczestniczyli w spotkaniu z organizacjami młodzieży poszczególnych zawodów; odwiedzili ponadto młodzież austriacką oraz gości u siebie przyjaceli z Indii, Iranu, Egiptu, Iraku i Maroka.

## Bokserzy polscy w finale turnieju festiwalowego

BUKARESZT PAP. Po zakończeniu zawodów lekkoatletycznych główne zainteresowanie uczestników Festiwalu i mieszkańców stolicy Rumunii skupiło się wokół turnieju bokserkiego, na którym pięcioro zawodników walczyło o zaszczytne medale Igrzysk Przyjaźni. Ciekawe i emocjonujące walki gromadzą codziennie na stadionie Guilesti po kilkadziesiąt tysięcy widzów.

W środę wieczorem wyłoniono już pierwszych finalistów turnieju. Wśród nich znalazło się 4 bokserów polskich: Niedźwiecki, Drogosz, Piórkowski i Grzelak.

## Kontrolny raid ekip sprawozdawczych „Słowa Ludu”

(Dokończenie ze str. 1)

### Włoszczowskie

AKTYWISCI Z MOSKORZEWA CZEKAJĄ, AŻ WSZYSTKO SIĘ SAMO ZROBI

W gminie Moskorzew (pow. włoszczowski) jedynymi z pierwszych, którzy całkowicie wywiązali się z obowiązku sprzedaży zboża są Bolesław Rams z Damian i Czesław Knapik z Moskorzewa. Jako jedni z pierwszych sprzedali część nadwyżek również Mieczysław Kotera (Przybyszów), Władysław Michalczyk (Tarnawa Góra), Aleksy Kosiarkiewicz (Hebzie), Leon Nawrocki (Dalekie), Wincenty Kończyk (Chlewice - Wieś), Teofil Janus (Drużykowska) i Mieczysław Surowiec (Goleniowy).

Ponieważ do 6 sierpnia dostawy w tej gminie były bardzo nieliczne, bo dzienny wpływ do punktu skupu wynosił przeciętnie zaledwie 11 - 12 q zboża; do 6 bm. skupiono tylko 155 q — aktywny gminny powołał spośród siebie 17 pełnomocników gromadzkich (tyleż jest gromad), którzy od zaraz mieli przystąpić do pracy wyjaśniającej. Tymczasem do dziś pracy tej w zasadzie nie rozpoczęto. Prezydium GRN od niechętnia przypomina o dostawach sołtysom i radnym, ale w wielu gromadach nikt nie przeprowadza rozmów z chłopami. T.k jest w Goleniowych, w Tarnawej Górze, w Dalekich.

Dotychczas jadą z zbożem do punktu skupu jedynie ci chłopcy, którzy już w latach ubiegłych zrozumieli sens dostaw. Reszta ociąga się. Właśnie dlatego że nie ma pracy politycznej ani ze strony organizacji partyjnych, ani kół ZSCh i ZMP.

### ABY KWITOW NIE PRZYSZYWAĆ DO UBRAN...

Będąc w wielu gromadach gminy Moskorzew słyszeliśmy wśród chłopów skargi na pracę gminnego delegata Min. Skupu, ob. Stanisława Szęga, który podobno w roku ubiegłym robił cały szereg pomyłek. Wielu rolników, którzy wywiązali się z obowiązku, otrzymało ostre upomnienia. Kto z nich zgubił kwity potwierdzające dostawę, musiał przejść nie lada kabałę.

### Buskie

...A NA KULAKÓW I OPORNYCH  
POSYPĄ SIĘ KARY

Zespół kierowniczy akcji skupu w pow. buskim wystosował już do kolegium orzekającego 7 wniosków o ukaranie opornych i zalegających w dostawach zboża za rok ubiegły. Wnioski te dotyczy m. in. Józefa Stróziaka z gromady Bożykowa, właściciela 20 ha ziemi zalegającego za ub. r. 27.34 q zboża, Jana Wojciechowskiego z gromady Skorzów zalegającego za ub. r. 7.17 q i Jana Piwowarczyka z gromady Kostera.

Niech ten fakt będzie przypomnieniem dla wszystkich opornych, że dostawy to obowiązek, który bezwzględnie musi być wykonany.

„Uwaga, uwaga! Obywatele: Lisowski — prezes GS-u i Witold Kotwica — z-ca przewodniczącego Prezydium GRN w Samsonowie proszeni są o opuszczenie gospody i udanie się do gromad Szalas i Kołomań celem obsłużenia zebranych gromadzkich poświadczonego obowiązkowym dostawom zboża”.

Skąd te słowa? Tą drogą radiowęzeł w Samsonowie (pow. Kielce) „mobilizował” wyżej wymienionych obywateli, do obsłużenia zebrania. A że w gospodarze jest głosiak, Lisowski i Kotwica usłyszeli „zaproszenie” i rumieniąc się ze wstydu — noszli tam, gdzie im polecono.

Oto przykład, w jaki sposób radiowęzeł może przyczynić się do usprawienia pracy... nawet aktywistów gminnych.

Na punkt skupu zboża w Krańcu, w pow. Opoczno pracownik Prezydium GRN z gromady Bukowiec I, ob. Fura, przywiózł 120 kg zboża zwolezonego.

Karwoodny ten postępek musi się spotkać z należytą odprawą — zwłaszcza, że chodzi tu przecież o pracownika Prezydium GRN, który nie mógł nie wiedzieć, że zmieszanie zanieczyszczonego zboża z innym, spowodować może ogromne straty.



## Terror przedwyborczy w Trizonii

BERLIN PAP. Agencja ADN donosi z Duesseldorfu, że bojówki faszystowskie dokonały pod opieką policji zachodnio - niemieckiej zbrodnicyzkiego napadu na uczestników wiece Komunistycznej Partii Niemiec w mieście Rheine Uzbromi w kaszety bandy faszystowskiej dotkliwie pobili uczestników wiece. Wielu robotników zostało rannych.

Oprócz tego „bojówka” faszystowska napadła na sekretarza Zarządu Komunistycznej Partii Niemiec prowincji Północna Nadrenia — Westfalia Josepha Uigona, którego wskutek odniesionych ran musiano przewieźć do szpitala. Ciężko ranny został również ówczesny robotnik.

# O postawę gospodarza i obywatela

# Gdy organizacja partyjna w spółdzielni produkcyjnej nie czuje się kierownikiem politycznym

Akcja skupu produktów rolnych to wielki egzamin obywatelskiego uświadomienia chłopu pracującego. A jednocześnie, akcja skupu to dla naszych organizacji partyjnych egzamin politycznego kierowania masami pracującego chłopstwa, sprawdzian naszej umiejętności realizowania w praktyce codziennej sojuszu robotniczo - chłopskiego. Żeby egzamin ten wypadł jak najlepiej, żeby skup realizowany był z całą świadomością obywatelską, terminowo i w pełni, potrzeba przede wszystkim poważnego nasilenia pracy masowej na wsi, przepojenia wszystkich jej form treścią polityczną.

Nakładą to bardzo poważne obowiązki na każdą z naszych organizacji partyjnych w gromadzie, gminie, powiecie. Ich rola w wielkiej akcji skupu w żadnym wypadku nie może ograniczać się do załatwiania spraw tylko organizacyjnych, nie może polegać na wyrecytowaniu, jak się to jeszcze często zdarza, aparatu administracyjnego.

Doświadczenie minionych dzieł lat sukcesów i osiągnięć władzy ludowej wykazuje niezbicie, że tylko metodą wyjaśniania i przekonywania, a nigdy komenderowania i administrowania, można prowadzić masy pracujące do zwycięstwa, do zwycięstwa. Wyjaśnić i przekonywać o istocie, celowości i słuszności obowiązkowych dostaw — oto zadania partii na wsi.

swego nowego życia; zrozumienia tego, że nie ma i nie może być praw bez obowiązków.

Sojusz robotniczo - chłopski będący podstawą naszego ustroju ludowego wyraża się właśnie we wspólnym wysiłku nad realizacją programu Frontu Narodowego walki o pokój i plan 6-letni. Chłopi pracujący, na podstawie własnego doświadczenia z okresu Polski kapitalistycznej i na podstawie doświadczenia dziesięciu lat Polski Ludowej, coraz lepiej zdają sobie sprawę z korzyści i dobrodziejstw, jakie przynosi im władza ludowa.

Co więcej, na każdym kroku, państwo ludowe przychodzi chłopu z pomocą w rozwijaniu jego gospodarki, w podnoszeniu kultury; dostarcza mu maszyn rolniczych, nawozów sztucznych, nasion kwalifikowanych, elektryfikuje wieś, rozwija sieć ośrodków zdrowia i szkół.

Równocześnie trzeba, aby chłop pracujący coraz lepiej zdawał sobie sprawę z ciężkości na nich obowiązków wobec państwa ludowego, któremu przecież zawdzięczają tak wiele — wyzwolenie z wickowego ucisku obszarńczego, uwolnienie od wiecznej zmyry głodu, nędzy, poniewierki. Z samej więc istoty sojuszu robotniczo - chłopskiego wynika dla naszej pracy masowo - politycznej na wsi odpowiedzialne zadanie uczynienia z każdego chłopu pracującego świadomego współgospodarza kraju, świadomego budowniczego nowego ustroju sprawiedliwości społecznej.

w Korei, wspominają własne, jakże gorzkie, przeżycia wojenne, wyrażają gorące pragnienie utrzymania pokoju na świecie. — Zdarza się, że na tych zebraniach nie pada ani jedno słowo o skupie, o tym realnym i najbliższym sposobie czynnego włączenia się pracującego chłopstwa w dzieło umocnienia sił Ojczyzny, w dzieło umocnienia światowego obozu pokoju.

## GDZIE NIE DOCIERAJĄ NASZE SŁOWA PRAWDY — ZATRUTE ZIARNO SIEJE WRÓG

Brak pełnej świadomości, że akcja skupu jest nie tylko ważną akcją gospodarczą, ale i polityczną, sprawia, że niektóre organizacje partyjne „gubią” gdzieś w toku akcji walkę klasową, toczącą się na wsi. Zapominają o tym, że tam wszędzie, gdzie nie dotrą nasze słowa prawdy, posieje swe za trute ziarno wróg. Zapominają o tym, że zaniedbując pracę masowo - polityczną pozostawiają łatwo dostępne pole dla propagandy kulackiej.

A przecież na każdym niemal kroku spotykamy się z podstępą kulacką robotą, z kulacko - spekulantskimi machinacjami. Wykręć je, zdemaskuj, udaremnij — oto poważne zadania każdej gromadzkiej organizacji. W walce o polityczną izolację kulaka partia musi wykazać na konkretnych przykładach, zacierpiętych np. z życia danej gromady, jak kulak, uchylając się od dostaw i namawiając do tego innych, usiłuje osłabić sojusz robotniczo - chłopski, osłabić państwo ludowe, jak w ten sposób wysługuje się tym, którzy czyhają na naszą wolność i niepodległość.

Tylko przy pomocy szeroko przeprowadzonej, przepojonej głęboką treścią polityczną pracy agitacyjnej możemy osiągnąć, że żaden chłop pracujący nie będzie ulegał kulackim podszeptom, więcej: że

kulak pod presją opinii publicznej gromady, pod naciskiem moralnym świadomej swych obowiązków wsi, nie będzie mógł sam uchylać się od obowiązkowych dostaw.

Mówiąc o kierunkach, w jakich powinna iść nasza praca masowo - polityczna na wsi w dniach skupu, nasuwa się pytanie, przy pomocy jakich form należy walczyć o podnoszenie świadomości pracującego chłopca? Formy mogą i powinny być różne. Należy przede wszystkim wykorzystać mające się w najbliższym czasie odbyć specjalne zebrania gminne i zebrania gromadzkie organizacji partyjnych. Poważne zadania stoją przed naszymi agitatorami i wszystkimi członkami partii, którzy powinni w rozmowach indywidualnych lub organizując zbiorowe pogadanki wyjaśniać celowość i słuszność obowiązkowych dostaw, ich rolę w socjalistycznym budownictwie.

Rozszerzając pracę masowo - polityczną organizacje partyjne nie mogą także ani na chwilę zapominać o znaczeniu, jakie posiada postawa i przykład członków partii w szybkim i pełnym wywiązaniu się wsi z obowiązków obywatelskich.

Członek partii, ten, który wniósł wyjaśnić masom pracującego chłopstwa znaczenie akcji skupu, musi oczywiście sam przodować w tej akcji. Jego słowa tylko wtedy odniosą zamierzony skutek, gdy poparte będą czynami.

Tylko naprawdę bojowa organizacja partyjna, nieprzejednanie walcząca z każdym przejawem oportunizmu we własnych szeregach, zdoła nawiązać prawdziwie bliski i serdeczny kontakt z masami. A to jest nieodzownym warunkiem podnoszenia poziomu politycznego, kształtowania wśród mas pracującego chłopstwa patriotycznej postawy, postawy świadomego gospodarza i obywatela.

B. Dr.

## NIE MA PRAW BEZ OBOWIĄZKÓW

Obowiązki gospodarskie i obywatelskie wobec ludowej ojczyzny ciąży na całym narodzie polskim, skupionym w szeregiach Frontu Narodowego, na robotniku, chłopie pracującym, inteligencji. Czując po raz pierwszy w historii masy ludu pracującego gospodarzem swego kraju, zapewniając mu szerokie prawa obywatelskie, władza ludowa i partia oczekują od nich świadomego wkładu do wspólnej sprawy, oczekują dalekowszereczności w budowaniu

## ABY KAŻDY CHŁOP PRACUJĄCY CZUŁ SIĘ WSPÓLGO-SPODARZEM KRAJU

Chodzi o to, aby każdy pracujący chłop poczuł się gospodarzem, odpowiedzialnym razem z górnikiem i hutnikiem za losy kraju, aby dostarczone przez niego państwu zboże było świadomym spełnieniem obowiązku. Jednocześnie trzeba przekonać chłopca o bezpośrednich korzyściach, płynących dla niego z obowiązkowych dostaw, o tym, że dzięki rezerwom państwowym uniezależnia się on od spekulantów, do których „pomocy” nieraz przecież uciekał się na przednówku, że ze zboża, które dziś dostarczą państwu, jutro będą jeść chleb jego synowie, uczący się czy pracujący w mieście, że wreszcie on sam nierazko zamieści piec chleb w domu kupując go w spółdzielni.

Nasze organizacje partyjne muszą same pamiętać i przenieść do świadomości pracującego chłopstwa, że sprawa skupu to sprawa na wskroś polityczna, sprawa pozostająca w najściślejszym związku z budową Polski socjalistycznej, z utrwaleniem pokoju na świecie. Tej prawdy nie wolno pominać przy żadnej okazji. Tymczasem w wielu gromadach odbywają się ostatnio zebrania i masówki poświęcone podpisaniu rozjemstwa w Korei, na których chłopci mówią o swej radości z powodu przetrwania działań wojennych

## Przykład godny naśladowania

Ob. Antonina Bańska ma 3 ha ziemi w gromadzie Sędziszów pow. Jędrzejów. Do dnia 1 lipca br. zakontraktowała 6 tuczników, z czego odstawiła już 4 sztuki. Oprócz tego zakontraktuje w czwartym kwartale br. jeszcze 4 sztuki.

Ob. Bańska jest wdową, a jednak pomimo zwiększonej pracy przy gospodarstwie przoduje we wszystkich obowiązkach względem Państwa. W ubiegłym roku odstawiła 9 tuczników. Dlatego otrzymała duże ilości pasz z GS-u Sędziszów.

Postawa obywatelska tej przodownicy w hodowli jest godna naśladowania.

H. Ulatowski korespondent

## OMŁOTY ZBOŻ Kwalifikowanych



W PGR-ach, spółdzielniach produkcyjnych oraz zakładach doświadczalnych rolniczych instytutów naukowych wzrasta tempo omłoty zbóż kwalifikowanych przeznaczonych do tegorocznych siewów jesiennych.

Na zdjęciu: Omłoty zboża kwalifikowanego w Zakładzie Doświadczalnym Instytutu Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa w Rzeszowie (w pow. warszawskiej). CAF — fot. Piłchowski

# Wyrosli razem z fabryką

Gdyby ktoś w 1938 roku powiedział do Franciszka Falany, zwrotniczego skromnej stacji kolejowej w Koniecpolu, że... za 10 lat będzie obsługiwał tu nowy i nowoczesny do nowej i wspaniałej, największej w kraju i kalkoniowej, zmechanizowanej fabryki płyt pilśniowych w Chrzastowie — on, mrużąc niespokojnie zmęczone oczy, odrzekłby z tonem współczucia: „Też ci się plecie, marzyłcielu”. Z niedowierzaniem przyjąłby zapewnienie, że... za 10 lat nie będzie już w okolicach „bogatego pana na dobrach — hrabiego Polockiego”, a jego lornale będą wołni i szczęśliwi; będą współgospodarzami kraju, otrzymają ziemię, wybudują tę fabrykę dla dobra narodu; będą pracować w niej dla siebie i swych dzieci. Nie inaczej zareagowałby na wywody, że... za 10 lat najstarsza jego córka, Halina będzie produkującą studentką Uniwersytetu Jagiellońskiego, a młodsze jego dzieci — Teresa i Henryk uzyskają stypendia w Liceum Pedagogicznym w Krakowie.

Dziś, spokojny o przyszłość, przekłada Falana zwrotnicę nowego toru, po którym toczą się wagony — już nie z materiałami do budowy i kompleksami maszyn, jak jeszcze niedawno — ale z surowcem pod rampę nowouruchomionej fabryki. Jeden, dwa, pięć, siedem... suną bocznymi wagonami, które odprawia trójkolowym spojrzaniem Falana. Ze spokojna i szczerze własnych dzieci zrodziła się u niego wielka ołtarność w pracy na posterunku zwrotniczo-gPKP.

On, członek partii od 1945 roku, oraz jego towarzysze: Pawlik, Wydrych, Szydłowski, Rak, Chrzastowski, Smaga, Margas, Kubik i inni kolejarze przekładają wciąż nowe zwrotnice, podnoszą semafory — szybszej drogi do socjalizmu.

Wagon z surowcem zwalnia przed rampą rozładunkową fabryki. Zrzynki drewniane (surowiec), owiązane w paczki unosi długi, lekko korytkowaty transporter poziomy do hali produkcyjnej, prosto do gardzieli łamaczek, gdzie potężne noże blyskawiczo ścinają długie „pasty” na kilkucentymetrowe struki. Pracownicy temu towarzyszy huk i szum silników destrukcyjnych, których jest osiem i o różnej

mocy. Ludzi tu niewiele, wszędzie i prawie wszystko robią maszyny. Dziwne, niecodzienne swymi kształtami, rozmiarami i otł.

Inżynier Elwertowski, syn małego chłopca spod Warszawy, który do niedawna był jeszcze studentem SGGW, podobnie jak zwrotniczka Falana cieszy się teraz z tej fabryki: — Siedziałbym, laziłbym wśród ludzi, wśród tych maszyn, rur, drutów przez całą dobę — zwierza się młody inżynier. Lubię tę robotę, tempo i klimat nowej fabryki. Dobrze mi się pracuje z jej nowymi ludźmi. Pracując, uczę się — razem rośnięmy w tym tętnie dnia, wreszcie wspólna troska o każdą śrubkę, agregat i wyprodukowaną płytę. Wspólnie udziela się nam twórczy zapal umacniania swą pracą sił ojczyzny ludowej, która każdego z nas dostrzegła i wyprowadziła na drogę nowego, pięknego życia.

— Wszystko tu jest zmechanizowane, doskonale. U jednego — to mało znana produkcja płyt pilśniowych — wzbudza duże zainteresowanie. Płyty pilśniowe — wyjaśnia inżynier — są u nas nowym materiałem budowlanym. Produkują się je ze zwykłego drewna. A jak? — zobaczmy. Idęmy dalej.

Robne struki drewniane z gardzieli łamaczek wędrują elewatorami na górę płytowni, gdzie znajduje się wał magnetyczny, który z tych trocin wyłuskuje zanieczyszczenia metalowe, jak kawaleczki drutu, gwoździe itp. Następnie przetrzucane są transporterem do olbrzymich silosów, potem do defibratorów, gdzie ulegają rozwińkaniu.

Całkiem śledzi pracę maszynowych defibratorów maszynista Jan Korpus, bezwzględny chłop ze wsi Grudki. Przed wojną parował w kulaków, przez dwa lata był młynarczykiem w Turkowicach, spekulanta z Kuzyni Grudzińskich, który za całodniowe rękawice szarłatki pod workami z miana ślaści 15 złotych

miesiącnie. Dopiero od czerwca 1947 roku zmieniło się życie Korpusa. Pamięta tę datę. Tego dnia rozpoczął pracę — jako pomocnik operatora betoniarci — przy budowie fabryki. Gdy w fabryce rozpoczęto montaż maszyn i urządzeń, Korpus pojechał na specjalne kursy. Obecnie jest kwalifikowanym maszynistą defibratorów. Wzrusza jego świadomość, umiło on docenić siłę przemian nowego ustroju, zwycięstwa robotników i chłopów nad tymi, którzy zrywali i wyzyskiwali ich w imię własnych interesów. Korpus, który własnymi rękami budował tę fabrykę — rozumie dziś, że nie tylko czerwony transparent rozpięty nad wejściem do fabryki oznacza socjalizm, ale przede wszystkim nowa fabryka w biednej i zacofanej gminie Chrzastów, zatrudnienie przy jej budowie i obecnie w produkcji setek rak biedniaków z okolicznych wsi, i ten kurs, gdzie wyllumaczone mu pracę skomplikowanych automatów, silników i plany produkcji płyt dla codziennego użytku i wygody człowieka: w mieście i na wsi, w szkole, w wagonie, w świetlicy, w samolocie i studio radiowym.

Od defibratorów wędrujemy dalej, przechodzącym obok Lzu, „holendrów” — wałów rozginiętych zwinione struki na miazgę — drogą całego procesu produkcyjnego.

Przy doskonałej maszynie odwadniającej pracują maszynista Stanisław Klimas, syn rybaka ze stawów stanowiących ogień własności Polockiego. (Klimas przed wojną po śmierci ojca, mając 12 lat zaczął zarabiać w tartaku na utrzymanie rodziny) — i jego pomocnik, Stanisław Bajor, półmroźny chłop ze wsi Teresów.

Maszyna z prasami odwadnia długie węgry pilśniowe (płyty twarde — pod ciśnieniem 55 kg na 1 cm kw.), które są trzema plamami elektrycznymi: jedna poprzedza i dwie podkłada — na kawałki o wymiarach 5,56 cm na 2,56 cm.

Spółdzielnia produkcyjna w BICHNIOWIE, gmina Secemina (pow. Włoszczowa) istnieje już od 1950 roku. Przez ten okres umocniła się ona poważnie. Spółdzielcy pracują coraz lepiej i wydajniej. Motorem w zakładaniu a obecnie umacnianiu spółdzielni są członkowie partii, którzy swym przykładem i pracą uświadamiającą mobilizują bierzących spółdzielców do coraz to lepszej i wydajniejszej pracy. Tegoroczne żniwa spółdzielcy przeprowadzili sprawnie. Niemniej jednak spółdzielcy w Bichniowie mają też i poważne niedociągnięcia w swej pracy, za istnienie których odpowiedzialna jest przede wszystkim organizacja partyjna.

W spółdzielni produkcyjnej w Bichniowie źle jest z organizacją pracy. W roku 1952 było tak, że czy spółdzielnia pracowała czy nie, — dniówkę obrachunkową mu wpisywano. W konsekwencji tego dniówka obrachunkowa wyniosła za ledwie 12 złotych. W roku bieżącym nie ma już wypadków zapisywania fikcyjnych dniówek obrachunkowych. Ale istnieje inne niedociągnięcie. Obecny przewodniczący spółdzielni tow. Jan Cyprys nie planuje pracy na następny dzień. Nie dziwnego, że gdy rano każdego dnia spółdzielcy zgłaszają się do pracy, przewodniczący Cyprys nie przydziela im zadań. Na pytanie spółdzielców, co mają robić, odpowiada często: „Nie wiem. Idźcie pracować gdzie sami chcecie”.

Spółdzielca organizacja partyjna, licząca 7 członków (2 członków partii jest poza spółdzielnią) nie czuje się odpowiedzialną za pracę spółdzielni, nie kieruje nią politycznie. Przewodniczący spółdzielni produkcyjnej tow. Cyprys zaniedbuje swe obowiązki, a organizacja partyjna na nie wyciąga w stosunku do niego żadnych wniosków, nie stara się, aby zarząd spółdzielni usprawnił organizację pracy.

Organizacja partyjna nie walczy też o rozbudowę spółdzielni. Nie prowadzi ona pracy uświadamiającej wśród mało i średniorolnych chłopów pracujących jeszcze indywidualnie. Toteż od chwili powstania spółdzielni do dnia dzisiejszego do spółdzielni tej nie wstąpił ani jeden nowy członek. Gorzej! Organizacja partyjna nie potrafiła nawet przekonać o wyższości gospodarki zespolowej dwóch członków partii — Antoniego Kaczmarska i Józefa Klape, którzy nadal gospodarują indywidualnie.

Przykładów niedostatecznej pracy zarządu spółdzielni i organizacji partyjnej w Bichniowie można by podać więcej.

Spółdzielnia produkcyjna użytkuje ogród, który znajduje

się na terenie Secemina. Toteż ogrodnik Czesław Mrozek, aby lepiej dbać o mienie spółdzielcze, winien mieszkać na terenie ogrodu. Na terenie ogrodu znajduje się nawet mały domek drewniany, ale zarząd spółdzielni nie postarał się o jego wyremontowanie.

Winę za to, że w spółdzielni produkcyjnej w Bichniowie nie wszystko jest w porządku ponoszą również towarzysze z Komitetu Gminnego PZPR, którzy jeszcze nie należycie opiekują się tą spółdzielnią.

Nie pomaga spółdzielcom i Prezydium GRN w Seceminie. Jego przewodniczący Stanisław Górecki, który jest także członkiem Komitetu Gminnego PZPR, mieszka w Bichniowie, zna dokładnie sytuację w spółdzielni, narzeka, że jest tam źle, lecz nic nie robi, by uzdrowić te niezdrowe stosunki.

Trzeba więc, by KP i KG jak również Wydział Polityczny miejscowego POM-u i Prezydium GRN więcej interesowały się spółdzielnią produkcyjną w Bichniowie. Trzeba by organizacja partyjna w spółdzielni, przy pomocy towarzyszy z KP i KG, zaczęła wreszcie należycie pracować, by wszyscy jej członkowie poczuli się w pełni odpowiedzialni za pracę spółdzielni, by dawała ona dobry przykład mało i średniorolnym chłopom, gospodarującym jeszcze indywidualnie.

J. J.

## Dobrze pracują ZMP-owcy Małęczyna

Koło ZMP w Małęczynie, pow. Radom, powstało przed rokiem i może pochwycić się już pewnymi osiągnięciami. Koło prowadzi szkolenie ideologiczne oraz pracę kulturalno-oświatową i sportową. Każdy ZMP-owiec jest członkiem LZS. Obecnie koło nasze przygotowuje sztukę pt. „Zielone galęzie”. Urządziliśmy niedawno zabawę, z której dochód przeznaczaliśmy na remont szkoły oraz część na odbudowę Warszawy.

Jednym z zobowiązań, podjętych przez nasze koło było pozyskiwanie stonki ziemniaczanej. Grupa złożona z 19 osób, zlustrowała 20 ha ziemniaków.

W gromadzie naszej powstał ostatnio Komitet Założeńielski. Na jednym zebrań postanowiliśmy studiować statut spółdzielni produkcyjnej i dołożyć wszelkich starań, by i nasi rodzice rozpoczęli wspólną gospodarkę.

Marian Sumik Małęczyna

Tak pocieje płyty wędrują specjalnym pomostem do suszarni rolkowej, którą obsługuje 19-letni Zygmunt Kowalski, syn gajowego. Ten młody ZMP-owiec potrafi w lot ocenić sytuację w suszarni. Pomagają mu w tym automaty i zegary pomiarowe z tablicy rozdzielczej, na których doskonale się orientuje.

— „Na najwyższych rolkach — mówi Kowalski — płyty suszą się już dwie i pół godziny w temperaturze 180 stopni. Za chwilę odeślę je dziewczynom na formatyerkę”.

Stefcia Stolarska i Stasia Pudło — (one również budowały ten nowy obiekt szesnastki) — regulują z kolei płyty na swym ostatnim stanowisku cyklu produkcyjnego, które automatycznie tną kawałki gotowych płyt na odpowiednie wymiary handlowe.

Ludzie z fabryki w Chrzastowie produkują płyty: porowate i twarde. Płyty porowate — służą do izolacji cieplnej i dźwiękowej. Można stosować je w prefabrykacji lekkich budynków składanych, zwłaszcza mieszkalnych i gospodarczych w mieście i na wsi. Zastępują one t. zw. „suche tynki” i obładziny dźwiękochłonne (boazera ścianowa w studio radiowym). Zabezpieczają mieszkania od chłodu i wilgoci. Płyty porowate są doskonałym i lekkim materiałem izolacyjnym do budowy wagonów, karoserii i samolotów. Płyty twarde — są cennym materiałem do stolarki budowlanej i meblowej. Są doskonałe do wyrobu drzwi, ścian, sufitów, okładzin w autobusach, na statkach, do masowej produkcji mebli biurowych, szkolnych (tablice), kuchennych, przyborów sportowych i zabawek.

Dalsze zastosowanie płyt pilśniowych? Tego dokonano z pewnością podług techniczny i ludzie z fabryki w Chrzastowie, którzy systematycznie podnoszą będą nie tylko ilość, ale i jakość produkcji płyt pilśniowych ze zwłok... szpyni drzewnych.

Z. KROGUSKI

# Według pracy

Długo dyskutowali robotnicy wydziału V po pierwszej naradzie aktywu partyjnego która odbyła się w Komitecie Fabrycznym KZWM w sprawie reformy norm i plac. Na zebraniu organizacji partyjnej z udziałem członków organizacji ZMP frekwencja dopisała w stu procentach. Dopisała ona również na zebraniach grup związkowych, na których omawiano treść reformy.

Rozpoczęła się szeroka praca masowo - polityczna i uswiadamiająca. Egzekutywa organizacji partyjnej przeprowadziła wkrótce pierwszą ocenę efektów tej pracy. Stwierdzono, że nie wszyscy robotnicy od razu rozumieli treść i znaczenie reformy norm i plac dla naszej socjalistycznej gospodarki. Pewna część robotników np. nie szukała rezerw produkcyjnych, pracowała tak sobie, a byli i tacy, którzy po prostu biadolili.

Większość jednakże załogi wydziału była mocno przekonana o słuszności wprowadzenia reformy norm i plac i dlatego też wielu robotników, jak np. tow. tow. Waleńty Nowakowski, Wojciech Równicki, Czesław Andrejew, ZMP-owicz czy Edward Boszczyk, samorzutnie przychodziło do wydziałowej komisji normowania, domagając się uporządkowania swych zanizonych norm. Rozumieli oni, że wydajność musi wyprzedzać wzrost plac, aby zwiększać dochód narodowy, z którego czerpiemy środki na rozbudowę naszego kraju, na podniesienie naszej stopy życiowej.

Egzekutywa postawiła przed całą oddziałową organizacją partyjną nowe zadanie — w oparciu o dotychczasowe doświadczenia wzmocnić pracę masowo - polityczną wśród wszystkich robotników wydziału, aby każdy z nich dokładnie rozumiał treść reformy i w konsekwencji tego wykonywał i przetrwał nowe normy, aby zarazem cała załoga wydziału wykonała plan lipcowy przed terminem.

Nie zapomniano też o agitacji poglądowej. Już w pierwszej dekadzie lipca pojawiły się tablice obrazujące osiągnięcia poszczególnych robotników. Np. w tym czasie — Henryk Krawczyk wykonując dawniej 10 sztuk detali, w oparciu o nowe mobilizujące normy produkował 14 sztuk, osiągając 168 proc. normy. W pracy agitacyjnej szeroko wykorzystywano również gazetkę ścienną. W artykule o zagadnieniu nowych norm i plac wskazywaliśmy jak wzrosła wydajność, a co za tym idzie i zarobki licznych robotników, którzy uswiadomili sobie znaczenie i potrzebę reformy z chwilą, gdy stare zanizone normy przestały mobilizować do lepszej pracy. Np. Felicia Pietrzyk w wyniku wzrostu wydajności podniosła swe zarobki o 4 zł na godzinę, podobnie Wojciech Równicki — o 5,61 zł, Władysław Tomczyk — o 4,08 zł, Czesław Andrejew — o 4,49 zł itp.

Ożywioną pracę wyjaśniającą i wychowawczą rozwinęła agitacja partyjna, która równocześnie swym słowem, pomocą i przykładem mobilizowała załogę do walki o lepsze wykozystanie maszyn, o usprawnienie produkcji i podniesienie swych kwalifikacji. Dzięki też lepszej pracy partyjnej w zobowiązaniach lipcowych wzięła udział cała załoga naszego wydziału. Postanowiła ona m. in. wykonać plan lipcowy w 105 proc. Zobowiązanie to zostało wykonane z nadwyżką.

Do pracy nad wprowadzeniem nowych norm włączyło się kierownictwo wydziału i dozór techniczny. Pracownicy inżynierijno - techniczni stali się zapewniłi lepsze warunki organizacyjno - techniczne w walce zalogi o przekraczanie norm przeprowadzając co dekadę analizę wzrostu wydajności i zarobków. Sporządzano wykazy obrazujące, którzy z robotników produją w podnoszeniu wydajności, a którzy pozostają w tyle.

Szczególną też opieką otocze-

ni zostali ci robotnicy, którzy nie dorównywali swymi wynikami produkcyjnym. Cierpliwą pracą z nimi przyniosła wyniki. W drugiej dekadzie liczba robotników posiadających niedostateczne osiągnięcia spadła do połowy, a w trzeciej było już ich niewielu.

Rozwinięto wzmocnioną pracę aktywną partyjno - gospodarczą i związkową. Odnegąd na zebraniu partyjnym organizacji oddziałowej a następnie na naradzie wytwórczej omawiano szeroko wyniki pracy w oparciu o nowe normy, wskazywano na błędy i na środki ich przewyższenia oraz na drogi prowadzące do usprawnienia organizacji pracy, podniesienia wydajności, a więc i zarobków robotników. Z kolei na posiedzeniach grup partyjnych dane zostały do wglądu listy plac, a wątpliwości i niejasności wyjaśniano na miejscu. Tacy towarzysze jak Swiebocka, Babłński, Dźubiński, Wojda, Bochenek i inni, którzy wykonywali swoje normy od 180 do 200

proc. zarobili od 1.500 do 2.000 złotych.

„Jaka praca, taka placa” — rozumieją to dobrze tow. tow. Jan Stepien i Maria Wira. Postanowili oni w sierpniu kroczyć w pierwszych szeregach robotników wydajnie pracujących i dzięki temu uzyskujących duże zarobki. Ob. Leokadia Wojda, która nie wykonała normy w lipcu i zarobek jej będzie naturalnie niższy — obecnie lepiej rozumiała znaczenie przekraczania przez każdego robotnika normy, postanawiając w sierpniu nie pozostać w tyle.

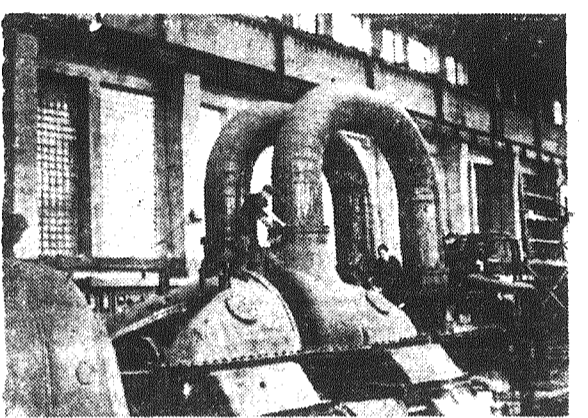
Wyniki pracy masowo-uswiadamiającej znalazły swoje odbicie również na ostatnio odbytych zebraniach grup związkowych, na których frekwencja była stu procentowa. Zebrania te zostały obsłużone przez mężów zaufania z udziałem członków egzekutywy i kierownictwa wydziału. Omówione zostały na nich problemy norm i plac, sprawy walki o wzrost wydajności oraz podniesienia zarobków. Wszyscy robotnicy zapoznawali się z procentami wyrobienia nowych norm i z wysokością swych zarobków. W dyskusji robotnicy potwierdzali konieczność i słuszność wprowadzenia nowych norm, wskazując szczególnie na osiągnięcia w pracy produkcyjnej robotników. Na zebraniach tych postanowili też przystąpić do współzawodnictwa, podejmując równocześnie zobowiązania podniesienia swej wydajności. Zobowiązania te pozwolą prawie wszystkim robotnikom wykonywać normy w ponad 150 proc.

W okresie mobilizowania zalogi do walki o przekraczanie nowych norm zgłosiło chęć wstąpienia w szeregi partii 4 najlepszych robotników — Stanisława Piśkosz, Julia Mazepa, Władysława Sikora i Jan Radek. Wszyscy oni rozumieją politykę naszej partii, dla której podniesienie materialnego i kulturalnego poziomu życia ludzkiej pracy jest podstawowym obowiązkiem.

Będą oni jeszcze bardziej rozwijać swą inicjatywę pod przewodnictwem naszej partii dla dalszej systematycznej poprawy warunków bytowych szerokiej masy pracujących, dla wzmocnienia i rozkwitu naszej Ludowej Ojczyzny.

S. BEBACZ  
sekretarz OOP PZPR  
Wydz. 5 w KZWM

ELEKTROWNIA „MIECHOWICE”



Już niedługo zostanie całkowicie zakończona budowa nowoczesnej elektrowni w Miechowicach, jednej z wielkich inwestycji planu 6-letniego. Na zdjęciu: Członkowie monterkiej brygady turbiny, Zygmunt Cigaly; Kurt Bieniek, Henryk Kukowka i Henryk Gołdof montują turbiny. CAF, fot. Kondracki.

## Opał dla nauczycieli

Rząd Polski Ludowej otacza opieką nauczycieli, czego nierozumiej jeszcze niektórzy przezydiad rad narodowych nie troszcząc się zupełnie o ich warunki bytowe. Nauczyciel jest jednym z najofiarniejszych pracowników frontu kultury i oświaty i ponosi odpowiedzialność za wychowanie młodego pokolenia w duchu socjalistycznym. Dlatego też obowiązkiem przezydów rad narodowych jest stworzenie nauczycielom jak najlepszych warunków mieszkaniowych i zaopatrzenia.

A oto, jak pojmują ten obowiązek niektórzy przezyd rad:

Prezydium GRN w Radzanowie (pow. Busko - Zdrój) w ogóle nie interesuje się tymi sprawami i już od dłuższego czasu nie zaopatrjuje nauczycieli w opał. Pomimo to, że Wydział Handlu w Busku - Zdroju przydzielił w ub. roku drzewo opałowe dla nauczycieli, drzewo to nie dotarło do nich, gdyż Prezydium GRN powiadomiło jedynie pisemnie zainteresowanych, że przydział drzewa, jest do odebrania na stacji w Wąlicy, pow. Pińczów, (8 km odległości od siedziby gminy). Zadaniem z członków Prezydium nie wpadło na myśl, że drzewo samo nie przyjdzie i że GRN powinna się zatroszczyć o środki transportu. Jednak, o sobie członkowie Prezydium nie zapomnieli i dla nich podwoje się znalazły. Nauczyciele są wynajmowali furmanki, ale okazało się, że przeznaczone dla nich drzewo zostało... rozsprzedane i zachodzi podejrzenie, że tymi, którzy je wykupili byli... członkowie Prezydium GRN. W tym roku powtarza się ta sama historia. z tą różnicą, że nikt o żadnym przydziale dla nauczycieli nie myśli i żadnych widoków na otrzymanie opału nie ma.

— Nauczyciele gm. Radzanów zapytują Prez. Rady Narodowej w Busku, ile lat jeszcze mają pozostać bez opału na zimę.  
E. K.  
(nazwisko znane redakcji)

## Zamiast felletonu

### Ostrożnie z makulaturą

Przed magazyn odpadków użytkowych w Kielcach zajeżdżał wóz. Szybko, w beładzie zrzucono z niego kilka paczek makulatury, skąd niebawem powędrowały do magazynu.

— A, witamy, witamy! — popytały się zeusząd glosy.

— Koleżanki na zamieszkanie do nas, prawda?

— Nowym lokatorem nie w smak była w tej chwili rozmowa. Woleliby odpocząć. Skrapowane grubym drutem paczki z makulaturą postękiwały.

— Co za los... Co za los... Wnet oblatyły je inne paczki. Spragnione były nowin.

— Ale wasz urzędzo — popytały się znouu glosy. — Powiedziecie, skąd przysyłaćcie?

— Nie odpowiadały.

Z niedużej paczki makulatury wychyliła swą główkę jakaś kartka zapisanego papieru. Wyglądem swoim zwróciła na siebie uwagę.

— A ty co za jedna? — spytała pobóliży ze starości egzemplarz gazety. — Niepodobna jesteś do nas...

Zapisana kartka papieru odpowiedziała:

— Właściwie nie powinnam się tu znaleźć, ale spoczywać w kartotekach. Jestem zafaleńnięta.

Na twarzach obecnych malowało się zdziwienie.

— Zafaleńnięta jesteś — mówił ten sam egzemplarz — gazety — to po coś do nas przysłała?

— Poczekajcie, mój kochany — umiuchnielo się smutno zafaleńnięta. — Zaraz ci wszystko opowiem. Odtąd 7 stycznia br. przekazała mnie ob. H. O. do

Miejskiego Przedsiębiorstwa Remontowo - Budowlanego w Kielcach, żaląc się na chuligańskie zachowanie się niektórych pracowników tego przedsiębiorstwa. Odebrał mnie sam referent kadr, który miał się mną opiekować. Inaczej powiedziałabym, sprawę miał załatwić ku zaowolowaniu ob. H. O. Ale nie załatwił jej w ogóle...

— Niesłychane! — rozległ się szmer licznych glosów.

— Odebrałyśmy mnie - rak ob. H. O. — ciągnęło po chwili zafaleńnięta — ob. referent schował mnie do kieszeni. Po kilku dniach, zamknął mnie w rzufadzie swego biurka, przytaczając plikiem przeróżnych papierów, abym nie drażnił go swym wyglądem. A ja przecież chciałam ujrzeć światło dzienne!

— No, dobrze — odewała się inna paczka makulatury. Chciałabym jednak się dowiedzieć, w jaki sposób do nas trafiła...

— Ob. H. O. przychodziła do MPRB jeszcze kilka razy dowiadując się o moim losie, lecz zawsze zbywano ją wykrętnie. Ostatnio zaś, ob. referent całkiem o mnie zapomniał. Przetrasując pełnego śnia szufladę w poszukiwaniu jakiegos papierka, nie zauważył, jak się z niej wymknąłem. Upadłem na podłogę. Schwałem się pod stół, by nikt mnie nie mógł widzieć. Nazajutrz dostrzegły mnie dopiero sprzątaczk i wrzuciły do kosza.

— Ze mną jeszcze gorzej postąpiono — odewała się inna kartka papieru. — Spójrzcie: noszę jeszcze ślady zmierzania. I też tylko prawnikowo znalazłam się wśród was...

## Plon niesiemy, plon...

W dniach 16-31 sierpnia — dożynki gminne

### 6 września — centralny obchód dożynkowy w Szczecinie

W czasie od 16 do 31 sierpnia br. w każdej gminie woj. kieleckiego odbędą się tradycyjne dożynki. Przygotowania do obchodu święta dożynek odbywają się w atmosferze wzmożonej walki chłopów o zacieśnienie spójni między miastem a wsią. Rozwija się współzawodnictwo gromad o przedterminowe wypełnienie wszystkich zobowiązań wobec państwa. Chłopi z Młynów (pow. opoczyński), z Faliszewa, Ruskowic i Radostowa (pow. konecki), z Rosoch, Chocimowa i Bukowia (pow. opatowski) wykonali plan dostaw zboża z poważnymi rezultatami, co powinno zachęcić chłopów tych gromad, w których odstawy przebiegają słabiej.

Również w dziedzinie dostaw żywności i mleka gromady kieleckie osiągają coraz lepsze wyniki. Znaczący postęp daje się zauważyć w powiatach Pińczowskim i Końskim.

Więcej nasza spieszy się z podorywkami, aby uchronić ziemie przed wyschnięciem. Kielecki chłop coraz lepiej rozumie, że podorywka dokonana tuż po sprzecie zboża jest zasadniczym warunkiem podniesienia plonów w roku przyszłym. Dlatego np. chłopi w gminach Pacanów i Szaniec (pow. Busko), Blazyny i Ciepłówek (pow. Starachowice), kończą podorywki. Za ich przykładem idą inni. Przdają powiaty: Busko, Starachowice, Włoszczowa i Jędrzejów.

Tegoroczny obchód tradycyjnych dożynek wykaże stałe umacnianie się sojuszu robotniczo - chłopskiego — niezłomnej podstawy naszego ludowego ustroju oraz dalsze zacieśnianie się spójni gospodarzej między miastem a wsią. Sojusz ten i spójnia wyrażają się nie w deklaracjach, lecz w pięknym czynnym klasowym robotniczej i chłopskiej. Czyn ten to tysiące nowych maszyn rolniczych, tony węgla, tysiące metrów tkanin, tysiące ton cukru i wielu innych artykułów dla wsi, to setki i tysiące ton dostarczonego ziarna dla miasta, przedterminowa wpłata podatku, rozszerzanie hodowli, staranne przygotowanie jesiennej kampanii siewnej, ciągły rozwój pracy kulturalno - oświatowej w oparciu o tysiące bibliotek, świetlic, czytelni. W walce o wzrost produkcji rolnej najlepszą miarą

sukcesów, jakie przyniosł sojusz robotniczo - chłopski jest ilość spóldzielni produkcyjnych, która na całej polskiej ziemi sięga już 8 tysięcy a w Kieleckim przekroczyła 200. Wyniki gospodarowania istniejących spóldzielni stanowią zarazem wielką zachętę dla tysięcy gospodarzy indywidualnych do współgospodarstwa w szeregi spóldzielców.

Dożynki jeszcze bardziej zbliżą do siebie rolników — spóldzielców, rolników — gospodarzy indywidualnych i robotników państwowych gospodarstw rolnych.

Powinny one stać się okazją do jeszcze szerszego popularizowania metod i rezultatów pracy spóldzielców i ich dorobku. Bo przykład socjalistycznych gospodarstw rolnych jest i stanie się w jeszcze większym stopniu czynnikiem mobilizującym masę pracującą chłopstwa do wykorzystania wszelkich istniejących rezerw, możliwości i umiejętności, do wyętnienia wszystkich sił w celu rozszerzenia produkcji roślinnej i zwierzęcej, w celu lepszego zaspokojenia potrzeb całego narodu.

W Kielcach odbył pierwszy swe posiedzenie Wojewódzki Komitet Obchodu Dożynek. W powiatach i gminach naszego województwa wyłoniono już komitety dożynkowe składające się z przedstawicieli ZSCh, partii politycznych, organizacji masowych, nauczycielstwa, spóldzielczości wiejskiej oraz przedstawicieli POM-ów i PGR-ów. Komitety gminne obchodów ustalają obecnie miejscowości, gdzie odbędą się dożynki oraz opracowują ich program, który będzie przystępny, wał liczne imprezy artystyczne i sportowe. Organizacje partyjne, koła ZSCh i ZMP organizują w gromadach ogólne zebrania mieszkańców wsi. Chłopi przedyskutują wszystkie sprawy dotyczące przygotowań do dożynek na terenie swej gminy. Wybiorą też spośród siebie delegatów na centralny obchód dożynkowy, który w dniu 6 września br. zgromadzi w Szczecinie wielotysięczne rzesze przedstawicieli wsi z całej Polski.

Dla gromad nie nadających jeszcze za innymi w gospodarczym i kulturalno - oświatowym rozwoju obchody dożynek we stanowiąc będą pomoc w znalezieniu słusznej drogi, w przełamywaniu trudności, w walce z wrogiem klasowym — kulakami i spekulantem, w likwidowaniu zacofania i bierności społecznej.

Ci chłopci, chłopki i młodzież naszego województwa, kiffy obrani zostaną delegatami i pojadą do Szczecina — zawiozą przedstawicielom swego ludowego rządu i ludności Ziemi Odryskanych radosne meldunki o nowych tegorocznych sukcesach, o dorobku wsi kieleckiej. S. Szwej



Pracująca brygada monterka Tadeusza Bzdęgi, wykonująca przeciętnie 180 proc. normy, dokonuje przeglądu w gumach siemników.

## Traktowanie po macoszemu

Na terenie gminy Klwów (pow. Opoczno) istnieją dwie straża pożarne: jedna w Klwowie, druga w Sulgostowie. OSP w Klwowie ma doskonały sprzęt przeciwpożarowy i umundurowanie, ale OSP w Sulgostowie nie posiada rzeczy niezbędnych — począwszy od szopy na sprzęt, a skończywszy na umundurowaniu. Jest tam wprawdzie sikawka ręczna, ale brak weża szorowego, gdyż ten, który jest, nadaje się najwyżej do ćwiczeń, używano go bowiem przez lat... 25. Jedną drabiną przystawną i trzy bosaki, to też trochę za mało.

Dlaczego tak jest? Prezydium GRN w Klwowie, uchwalając budżet na potrzeby straży pożarnych, faworyzowało zawsze OSP w Klwowie, nie troszcząc się w ogóle o sprzęt dla OSP w Sulgostowie.

Nie mogąc nic uzyskać w Prezydium Gm'nej Rady Narodowej OSP w Sulgostowie zwróciła się z koleją do Prezydium PRN z prośbą o uzupełnienie sprzętu, ale nie otrzymała żadnej odpowiedzi. Ciekawe, jakie są źródła tego niechętnego stosunku Prezydium do potrzeb straży ochotniczej w Sulgostowie.

Józef Thacryk Sulgostów

Na podstawie korespondencji oprac. Lew,



# KULTURA FIZYCZNA i Sport

## Z Igrzysk Przyjaźni w Bukareszcie

### Piórkowski zwycięża wicemistrza olimpijskiego

W turnieju bokserskim na Igrzyskach sportowych Przyjaźni i Braterstwa w Bukareszcie w późnych godzinach wieczornych walczył Polak Piórkowski z wicemistrzem olimpijskim Tita (Rumunia) w wadze średniej. Polak odniósł duży sukces, zwyciężając jednogłośnie na punkty.

W pozostałych spotkaniach padły następujące wyniki: w lekkośredniej Ambrus (Rumunia) wygrał z Vitowecem (CSR), w półśredniej Linca (Rumunia) z kontrowal Darhivie (FSGT), w lekkośredniej Palermo (FSGT) wygrał z Drebura (NRD), w średniej Platy (Węgry) pokonał Schuberta (NRD), w ciężkiej Ciobotaru (Rumunia) wygrał ze Stubnickim (NRD), a Szociak (ZSRR) z Pastorem (Holandia).

W konkurencjach płwackich, rozegranych w dniu 11 bm. padły następujące wyniki:

200 m st. mot. kobiet: 1) Szekely E. (Węgry) 2:50,8.  
2) Schauer (NRD) 3, 05,5, 3) Kleimiska (Polska) 3:05,6, 4) Sebo Węgry 3:12,5, 5) Gryszczyk (Polska) 3:12,6.

200 m st. klas. A mężczyzn: 1) Minoszk (ZSRR) 2:42,8, 2) Bodinger (NRD) 2:43,8, 3) Dasojew (ZSRR) 2:44,3.

100 m st. klas. A kobiet: 1) Killerman (Węgry) 1:23,2, 2) Volat (NRD) 1:24,6, 3) Cervoso (Węgry) 1:25,4, 5) Mrozówna (Polska) 1:26,5.

4x100 m st. dow. kobiet: 1) Węgry I — 4:35,9, 2) Węgry II — 4:46,9, 3) NRD 4:52,3, 4) Polska (Gelnar, Gryszczyk, Milnikiel, Werasko) 5:02,5.

4x200 m st. dow. mężczyzn: 1) Węgry I — 8:47,2, 2) ZSRR I 8:53,5, 3) ZSRR II — 8:59,3, 4) Polska (Lewicki, Mroczkowski, Tokaczewski, Gremiowski) — 9:06,8.

W ćwierćfinałach turnieju piłkarskiego uzyskano następujące wyniki: reprezentacja młodzieżowa Węgry — reprezentacja młodzieżowa Turcji — 4:3, NRD — DIOF Włochy 7:0, Rumunia — FSGT 6:0, Indie — Liban 6:1.

Zakończony został turniej zapasniczy w stylu wolnym. Tytuły mistrzów zdobyli w koleiności wagi: Zajadow (ZSRR), Ghigliozze (ZSRR), Hofman (Węgry), Toth (Węgry), Bala-wadze (ZSRR), Guriew (Węgry), Englas (ZSRR), Mekokiszwilli (ZSRR).

W punktacji drużynowej zwyciężył ZSRR — 47 pkt., przed Węgrami — 46 pkt. i Rumunią — 18 pkt.

11 bm. zakończyły się konkurencje płwackie międzynarodowych zawodów sportowych Braterstwa i Przyjaźni w Bukareszcie. W ciągu 6-dniowych zawodów ustanowiono jeden rekord świata oraz uzyskano szereg doskonałych wyników, a wśród nich kilkanaście rekordów krajowych, którymi młodsi sportowcy uczcili IV Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów w Bukareszcie.

W punktacji drużynowej kobiet zwyciężyła reprezentacja węgierska — 136 pkt. przed NRD — 68 pkt. i Polską — 36 pkt. Reprezentantki Węgier, które ustanowiły rekord świata w sztafecie 4x100 stylem zmiennym — 5:09,2 jeszcze raz potwierdziły swoją przodującą pozycję w światowym płwacku.

Zwycięzca sztafety pływającej w składzie: Szekely E., Gvenghe, Hunyadi i Killerman. Najmłodszą uczestniczącą mistrzowską sztafetą jest 16-letnia Hunyadi, która po zwycięstwie biegu powieździła:

„Jestem szczęśliwa, że przyczyniłam się do uzyskania nowego rekordu świata, który wywalczyliśmy w atmosferze przyjaźni i braterstwa. Rekardeem tym, my młode reprezentantki sportu węgierskiego uczciliśmy wspaniałe święto młodzieży — IV Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów”

Zawodniczki węgierskie zwyciężyły w większości biegów, jedynie w dwóch konkurencjach musiały uznać wyższość reprezentantek NRD: na 100 m st. grzbietowym złoty medal zdobyła niespodziewanie Niemka Schneider, a na 200 m żabką jej rodaczka Voigt.

Polki, nawigowały w niektórych konkurencjach równorzędnie walkę z reprezentantkami Węgier. Tak np. na 100 m stylem grzbietowym Gelnarowa zdołała brzożową medal, zwyciężając m.in. Szekely R. (Węgry):

Z pływaczek polskich najlepiej wypadła młoda, 15-letnia Kleimiska. Wywalczyła ona dwa brzożowe medale: na 100 m st. motylki — 1:24,3 oraz w ostatnim dniu zawodów na 200 m st. motylki — 3:05,6.

W konkurencji mężczyzn walka o pierwsze miejsce rozegrała się między ZSRR a Węgrami. Z walki tej zwycięsko wyszli pływacy radzieccy, zdobywając 108 pkt., Węgry uzyskali 103 pkt., na trzecim miejscu znaleźli się Czechosłowacy — 10 pkt. przed Polską — 9 pkt. i Chinami — 7 pkt. Reprezentacja ZSRR miała najniższe punkty w doskonałym Minoszkynie, który na 100 i 200 m żabką zdobył złote medale.

Niespodzianką zakończył się finał 100 m st. grzbiet., w którym prowadził od startu do mety reprezentant Chin Ludowy Wu Chuan-Yu, zwyciężając pływaków ZSRR, Węgier i NRD. Start Polaków należy uznać za zadowalający. Wprawdzie nie zdobyli oni żadnego medalu jednak uzyskali dobre wyniki, jak Mroczkowski na 100 m st. dow. — w przedbiegach — 59,4 oraz Gremiowski w finale 1500 m — 19:24, 6 i w finale 400 m st. dow. — 4:50,5.

Zdecydowanym zwycięstwem reprezentantów ZSRR zakończył się skoki do wody. Tak w konkurencjach kobiet, jak i mężczyzn zdobyli oni złote medale zarówno w skokach z wieży jak i z trampoliny.

W piłce wodnej walka o złoty medal rozegrała się między drużynami ZSRR i Węgier. Zwycięzili weterani radzieccy lepszym stosunkiem bramek, a bezpodstępnie spotkanie tych dwóch drużyn przyniosło wynik remisowy 3:3. Spotkanie to stało na bardzo wysokim poziomie. Trzecie miejsce zajęli weterani rumuńscy, wyprzedzając Egipt, NRD i Belgię.

Konkurencje gimnastyczne zakończył się zdecydowanym zwycięstwem doskonałych gimnastyczek i gimnastyków rad-

zieckich, triumfatorów Igrzysk Olimpijskich w Helsinkach. W punktacji drużynowej kobiet ZSRR uzyskał 535,44 pkt., przed Rumunią — 516,2 i CSR — 509,29 pkt.

W konkurencji mężczyzn ZSRR uzyskał 694,80 pkt. przed CSR — 664,19 i Bułgarią — 659,5 pkt.

W klasyfikacji indywidualnej kobiet i mężczyzn reprezentanci ZSRR zajęli po 9 czelowych miejsc.

W konkurencji kobiet Polka Świąży zajęła 26 miejsce.

Doskonały gimnastyk radziecki, mistrz olimpijski, zdobywca złotego medalu na międzynarodowych zawodach sportowych w Bukareszcie Wiktor Czukanin w rozmowie z przedstawicielem PAP powiedział:

„Festiwal w Bukareszcie cechuje niebywale przyjaźliwa i braterska atmosfera, jaką spotyka się na każdym kroku. Spotkałem tu dużo kolegów, z którymi startowałem już kilkakrotnie, m.in. Polaków Joklela i Sobala. Obaj nie byli w swej szczytowej formie, widziałem ich już ćwiczących o wiele lepiej. Świdrzyłem natomiast duże postępy gimnastyków rumuńskich, poprawili się znacznie Bułgarzy”.

Zwycięstwo kolorzy polskich w wysiugu drużynowym na 100 km zostało przyjęte owacyjnie przez licznie

przybyłych na mecie uczestników Festiwalu i mieszkańców Bukaresztu. „Traiassa Polone” (Niech żyje Polska) wznosił okrzyki gospodarze festiwalu — młodzież rumuńska. Nasi kolorze przyjmowali serdeczne gratulacje od przedstawicieli młodzieży Związku Radzieckiego, NRD, Anglii, Indii i wielu innych krajów.

Kapitan drużyny polskiej, bohater Wysięgu Pokoju — Stanisław Królik, przyjmując gratulacje od kierownika polskiej ekipy sportowej, powiedział m.in.:

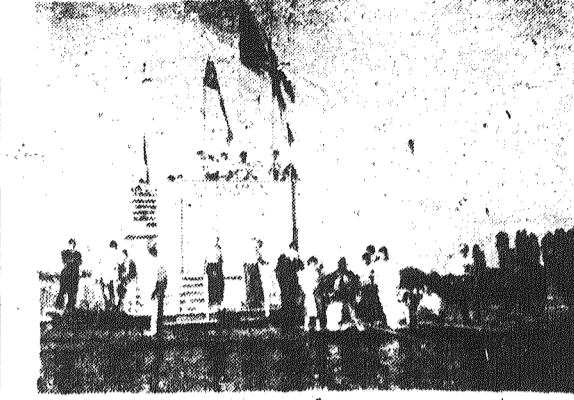
„Walka była bardzo ciężka, a zwycięstwo i tak serdeczne przyjęcie na mecie wynagrodziło nam wysiłek.

Jesteśmy dumni i szczęśliwi, że sukces ten odnieśliśmy na zawodach Przyjaźni i Braterstwa młodzieży całego świata”.

Wśród składających Polakom gratulacje znaleźli się reprezentanci Belgii, Paepse, Werplaets i Demonster. Trójka ta, startująca w wielu zagranicznych amatorskich wysięgach kolorskich i w tym czasie miała do wyboru szereg atrakcyjnych imprez, jednak wybrała daleką drogę do Bukaresztu, aby wziąć udział w wielkim święcie Braterstwa i Przyjaźni.

„Chcieliśmy również — powiedział Paepse — spotkać się z uczestnikami Wysięgu Pokoju, kolorzami NRD, CRS, Polski, a szczególnie z Królikiem, o którym dużo słyszeliśmy”.

## IV ŚWIATOWY FESTIWAL MŁODZIEŻY W BUKARESZCIE



W ramach Światowego Festiwalu Młodzieży odbywają się w Bukareszcie międzynarodowe zawody sportowe. Przejazd i Braterstwa młodzieży w składzie: W. Adach i A. Mańka otrzymują srebrne medale. CAF. — fot. Z. Waowiński

### Po interesującej grze

### Stal Radom remisuje z Gwardią Kielce 1:1

W środę na boisku Stali w Radomiu odbyło się towarzyskie spotkanie piłkarskie pomiędzy tamtejszą Stalą a Gwardią Kielce. Mecz po żywej i in-

teresującej grze zakończył się wynikiem remisowym 1:1 (1:1). Bramki zdobyli: dla Stali w 10 m. Gregorczyk, dla Gwardii w 37 m. Jabłoński. Sędziąwłaściciel w Radomiu, sędzią krzywdzącą werdyktami obydwa zespoły.

Okolo 8 tysięcy publiczności radomskiej przybyło na boisko, aby zobaczyć grę swojego pupila z jedynatką I ligowej Gwardii Kielce. Wynik meczu najlepiej odzwierciedla co działo się na boisku przez 90 minut.

W pierwszej połowie więcej zgrzmeli golce. Po przewzięciu na podwórku. W Gwardii dobrze zaprała defensywa, która dokładnie zakryła (szczególnie prawa strona) lotny i bramkarz strzelał napad Stali.

W pierwszej połowie meczu w ataku stal gwardziści, ale jeden z ataków na talowców kończy się niespodziewanym i ostrym strzałem Gregorczyka, który z 20 m. zmusił do kapitulacji dobrze bronionego Jabłownika. Wypady gospodarzy są nadal niebezpieczne, ale gwardziści kryją bardzo uważnie i nie dopuszczają przeciwnika do oddania strzału z dogodnej pozycji. Po jednym z rzegów egzykwowanym przez Bernarda Jabłownika, głowa kręci piłkę do bramki Stali. Wynik meczu 1:1.

W drugiej połowie w obydwu zespołach następuje małe przesilenie. W ataku Stali widzimy doskonałego strzelca Ziółka, a Gregorczyk przechodzi na lewą stronę. W Gwardii mejsca Jabłownika zajmuje w bramce Franofort. Teraz gra się bardziej równowaga i metalowcy coraz częściej dochodzą do głosu. Ciężkie zadanie utrzymania lewej strony ataku Stali mają Toporski, Faruga i częściowo Jankowski. Okazuje się jednak, że pomoc i obrona Gwardii potrafi wywiązać się ze swego zadania na „szwarcu”. Raz jeden Gregorczyk zdołał się przedostać przez „blokując” gości i oddać groźny strzał na ich bramkę.

W Stali najlepiej zaprała Gregorczyk oraz Czaplinski i Kowalski w ataku. W Gwardii poza defensywą z Toporskim na czele, wyróżnił się młodzieńcy Mikolajek, którego „premiera” na środku ataku wypadła zadowalająco oraz Muszyński na prawym tylniku. (Je)

### Włóknarz Pabianice — mistrzem

### Gwardia Łódź LZS Suchedniów — opuszczają szeregi III ligi

Mimo, że w III lidze grupy Łódzkiej do rozegrania pozostały jeszcze dwa rzuty, to padły już rozstrzygnięcia. Włóknarz Pabianice, po zwycięstwie nad Spójnią Tomaszów zdobył bezapelacyjnie tytuł mistrzowski, wyprzedzając następną drużynę o 7 pkt. Gwardia Łódź po porażce ze Stalą Skarżysko i LZS Suchedniów po przegranej z Włóknierzem Łódź będą zmuszone opuścić szeregi III ligi.

py w rozgrywkach o wejście do II ligi.

Z drużyny naszego województwa najlepszą lokatę zajmuje Stal Skarżysko, którą od Ognia częstochowskiego znajdujacego się na 2-giej pozycji dzieli jedynie gorszy stosunek bramek. W możliwościach Stali jest zdobycie tytułu wicemistrzowskiego, co niewątpliwie byłoby dla niej dużym sukcesem.

Także dobra, bo 4-tą lokatę, zajmuje drugi reprezentant naszego województwa — Włóknarz Radom, który może ubiegać się o trzecie miejsce, mając w dodatku zalegający mecz z Gwardią Łódź.

Stal Starachowice znajduje się obecnie na 9-tym miejscu, lecz ma szanse na zajęcie lepszego.

Zawód zwolennikom piłkarstwa naszego województwa sprawiła drużyna LZS-u Suchedniów, która początkowo spisywała się bardzo dobrze, a obecnie wraz z Gwardią Łódź opuszcza szeregi III ligi. Ambitna ta drużyna grała w II rundzie b. pechowo.

A OTO AKTUALNA TABELA

Włóknarz Pab.	20	31	51:24
Ogniwo Częstoch.	20	24	41:28
Stal Skarżysko	20	24	45:34
Włóknarz Radom	19	23	37:32
Kolejarz Łódź	20	22	30:25
GWKS Częstoch.	20	22	29:29
Spójnia Tom.	19	19	41:31
Włóknarz Widz.	20	19	35:43
Stal Starachowice	19	18	31:30
Unia Piotrków	20	15	30:30
LZS Suched.	20	10	28:49
Gwardia Łódź	19	9	24:58

Włóknarz Pabianice będąc w przekroju rozgrywek drużyny na najniższej zdobył zastąpienie tytułu mistrzowski i prawo reprezentowania naszej gru-

### D NIA 6 września w Niemczech Zachodnich

odbędą się wybory do parlamentu. Podobnie jak to miało miejsce przed czterema laty, kiedy odbywały się pierwsze wybory, tak i obecnie, dla partii koalicyjnej rządowej i dla partii socjaldemokratycznej nastąpił okres rozpasanej demagogii wyborczej, okres rzucania na wszystkie strony obiecanek wyborczych.

Zgodnie ze swą haniebną tradycją rozbijający ruch robotniczego przywódcy socjaldemokracji odrzucili wysunięty przez Komunistyczną Partię Niemiec program jednolitej akcji z SPD i propozycję utworzenia wspólnej listy wyborczej dla obalenia antynarodowego reżimu Adenauera. Cel tego stanowiska socjaldemokracji jest jasny. Chodzi bowiem, o to, by bronić interesów kapitalistów i obszarników, by uniemożliwić utworzenie rządu demokratycznego, który by zrealizował dążenia mas niemieckich do pokojowego zjednoczenia ich ojczyzny i uczynienia z niej ważnego czynnika pokoju w Europie.

Prawicowi przywódcy socjaldemokratyczni deklamują, że jakoby są w opozycji do rządu Adenauera i że nie aprobują jego polityki. W ten sposób usiłują oszukać robotników, dać ujście dla niezadowolonych mas pracujących z polityki Adenauera i okupantów amerykańskich i stworzyć pozory, że walczą przeciwko tej polityce, przeciwko utrwalaniu rozbięcia Niemiec. Wiadomo jednak powszechnie, że właśnie przywódcy socjaldemokratyczni brali czynny udział w tworzeniu separatystycznego państwa bońskie-go, którego powstanie oznaczało utrwalenie rozbięcia Niemiec. Byli oni i są gorliwymi zwolennikami utrzymania okupacji Niemiec Zachodnich — to oni m. in. zażądali od Amerykanów zwiększenia stanu liczebnego wojsk okupacyjnych. Podobnie jak Adenauer popierają remilitaryzację Niemiec Zachodnich w celach odwetowych i zaborczych — protestują przeciwko wojennym układom z Bonn i Paryża, nie dlatego, że godzą one w byt narodu niemieckiego ale dlatego, że „nie są one dostatecznie ofensywne w kierunku wschodnim”. A pobrząkując szabelką domagają się, aby ofensywne działania „mogły być przeniesione natychmiast za Wisłę i Niemen”. W chwili, kiedy Niemiecka Republika Demokratyczna zwróciła się do parlamentu zachodnio-

## Socjaldemokracja niemiecka w obliczu wyborów

niemieckiego o przyjęcie delegacji Izby Ludowej NRD, której zadaniem było ustanowienie wazajemnego porozumienia między ludnością Niemiec Wschodnich i Zachodnich w celu przeprowadzenia wolnych wyborów ogólnoniemieckich i przyspieszenia zawarcia traktatu pokojowego — to kierownicy partii socjaldemokratycznej wypowiedzieli się przeciwko przyjęciu delegacji Niemiec demokratycznych.

Prawicowi przywódcy socjaldemokratyczni współpracują czynnie z organizacjami monopoli zachodnio-niemieckich, jak np. w administracji planu Schumana (pobierając przy tym roczne pensje w wysokości 250.000 marek) w radach nadzorczych wielkich koncernów w charakterze „przedstawicieli” klasy robotniczej. Zwalczając żądania klasy robotniczej, nie dopuścili oni do uspołecznienia podstawowych gałęzi zachodnio-niemieckiego przemysłu ciężkiego, mimo że głosowała za tym większość wyborców, mimo że sami przywódcy socjaldemokratyczni w wyborach 1946 roku do sejmików krajowych obiecywali przeprowadzenie tego postulat. W Hesji socjaldemokratyczny rząd krajowy zwrócił wielkim kapitalistom ich zakłady, mimo iż w konstytucji krajowej przyjęto artykuł o ich uspołecznieniu.

Obłudna i zdradziecka polityka socjaldemokracji wobec klasy robotniczej znalazła pełne odbicie w uchwalonym w dniu 10 maja na kongresie wyborczym we Frankfurcie nad Menem „programie wyborczym”. Kongres ogłosił 12 sloganów wyborczych, które mają być przynętą dla wyborców.

Przyjrzyjmy się bliżej tym głównym punktom programu wyborczego SPD. Pierwsze sformułowanie zawiera często słowa „pokój i bezpieczeństwo poprzez porozumienie”, choć jak wiadomo, przywódcy socjaldemokratyczni już

wielokrotnie dali się poznać jako zaciekli wrogowie porozumienia między Niemcami. W ścisłej współpracy z Adenauerem przeciwstawiali się wszystkim pokojowym propozycjom Związku Radzieckiego zawarcia traktatu pokojowego z demokratycznymi Niemcami. Ze prawiowym przywódcą nie chodzi o porozumienie, to widać chociażby z tego, że w ich dwunastu punktach wyborczych nie ma ani słowa o żądaniu rozmów między czterema mocarstwami w celu pokojowego rozwiązania sprawy Niemiec.

Następne punkty mówią o „zjednoczonej Europie wolnych i równych”.

Stary to slogan, używany przez monopolistów amerykańskich i ich partnerów zachodnio-niemieckich. Potwierdza to szereg kongresowa wypowiedź przywódcy SPD Ollenhauera, gdzie mówił on o „wspólnej polityce zagranicznej z Adenauerem” oraz o „unormowaniu stosunków z reżimem Adenauera”. Z ust jego nie padło żadne słowo krytyki pod adresem wojennych układów z Bonn i Paryża. Zachodnio-berliński dziennik „Der Tagesspiegel” pisał natomiast, że „przewodniczący partii Ollenhauer skreślił w ostatniej minucie ze swego przemówienia te ustępy, które zawierały krytykę planu Schumana i układu o armii europejskiej”.

Z kolei znajdujemy wytarte przez adenauerowską propagandę hasło: „jedności w wolności dla Niemiec”. Przemleża się jednak dyskretnie, jak ma dojść do tej „jedności”. Co więcej, jeden z prawiowych przywódców SPD i współtwórca tego „programu wyborczego” Willy Eichler w swej mowie wygłoszonej na tymże kongresie mówił: „SPD nie nastaje wcale na utrzymanie lub przywrócenie suwerenności narodowej”.

Program wyborczy SPD nie zawiera żadnego słowa o drodze i realizacji żądań klasy robotni-

czej. Frazezy jak „praca i mieszkanie dla każdego człowieka pracy”, „obniżka podatków dla gorzej sytuowanych” nie nie kosztują, a mają jedynie na celu oszukanie ludzi pracy. Gdyby przywódcy socjaldemokratyczni zamierzali rzeczywicie polepszyć położenie klasy robotniczej, to mieliby tu temu wiele okazji. W poszczególnych krajach Trizonii, gdzie rządy sprawowali przywódcy SPD, nie zrobiono jednakże literalnie nic dla polepszenia bytu robotników, przecięgano się natomiast, jak to miało miejsce chociażby w Hesji, w zwrocie majątku monopolistom.

Dla pełnego zobowiązania „programu wyborczego” ogłoszonego przez przywódców SPD należy jeszcze dodać, że ani słówkiem nie zajaknieli się na temat podjęcia walki przeciwko rosnącemu groźbie faszyzmu i stale wzrastającemu wykryskowi i ukiscwioj klasy robotniczej, ani słowa o stanowisku wobec wojennych układów z Bonn i Paryża, ani słowa przeciwko postępującej militarystyce gospodarki zachodnio-niemieckiej, przeciwko próbom faszyzacji aparatu sprawiedliwości, przeciwko rosnącemu kosztom okupacji i przeciwko wzrastającym z dnia na dzień obciążeniom podatkowym.

Program wyborczy SPD jest żywym potwierdzeniem słusności słów, wypowiedzianych przez tow. Malenkowa na XIX Zjeździe KPZR, że „współczesna prawiowca socjaldemokracja, na dodatek do swej starej roli pacholich własnej burżuazji, przekształciła się w agenturę obecnej amerykańskiej imperializmu i spełnia jego najniebezpieczniejsze polecenia w dziele przygotowania wojny i w walce przeciwko własnym narodom”. Prawicowi przywódcy socjaldemokratyczni mają obecnie jednakże zadania o wiele więcej utrudnione niż to było przed czterema laty. W szeregach ich partii rośnie niezadowolone z polityki kierownictwa. Nie ma prawie takiego zebrania członków, na którym by nie padły słowa krytyki pod adresem polityki prawiowych przywódców. Garaz energiczniej szeregowi członkowie partii żądają konsekwentnych i zdecydowanych akcji przeciwko refaszyzacji i wojennym układom z Bonn i Paryża oraz prowadzenia polityki, zmierzającej do zjednoczenia Niemiec na zasadach pokojowych i demokratycznych. M. Tomala